Nr 184. Kraków, 13 Sierpnia — Sobota Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
			2 złr. 50 c.
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 11 sierpnia.

Przegląd Polityczny.

W Ołomuńcu odbyć się ma wkrótce konferencya episkopalna w celu ułożenia wspólnego adresu biskupów austryackich do Ojca Śgo z powodu zajść ulicznych podczas przeniesienia zwłok Piusa IX. Jak donosi *Fremdenblatt*, adres ten wraz z świętopietrzem wręczy Papieżowi deputacya pod przewodnictwem arcybiskupa ołomunieckiego. Na konferencyi tej, która ze względu na swój cel, odbędzie się jeszcze w bieżącym miesiącu zamiast w październiku, ma także przyjść pod obrady sprawa uregulowania kongruy i sprawa szkolna.

Półurzędowa berlińska *Prov. Corr.* pisze jeszcze o zjeździe w Gastein: „Wszystkie sprawozdania o zjeździe obu Cesarzów zgadzają się co do tego, że obcowanie z sobą obu Cesarzów miało tym razem szczególnie serdeczny charakter. Mianowicie nieprzerwana troskliwość Cesarza Franciszka Józefa, z jaką chciał oszczędzić Cesarzowi przyjacielowi swemu wszelkie wysilenia, żywo była uznaną. Wymówił się też od zamierzonych odwiedzin cesarza Wilhelma w Ischl, jak również za przybyciem do Gastein od wzajemnéj wizyty Cesarza Niemieckiego.“ Następnie przytacza *Prov. Corr.* słowa *W. Abendpost* o obu Cesarzach i dodaje: „Słowa te gorącem uczuciem przejęte, znajdą zapewne w sercach całéj ludności Niemiec radosny oddźwięk.“

W Koblencyi odbyła się d. 9 b. m. narada lekarzy i ułożyła biuletyn, który mówi o polepszaniu się stanu Cesarzowéj, lubo choroba wymaga wielkiéj troskliwości.

Prov. Corr.. w bardzo obszernym natarczywym artykule odpiera żądania prasy postępowéj względem zmiany polityki kanclerza.

Poseł niemiecki w Paryżu książę Hohenlohe pozostanie tam przez czas wyborów a następnie podczas wielkiego wystąpienia wojska.

Napady na żydów ponowiły się w kilku miasteczkach Pomorza i Prus zachodnich. Z tego powodu władze wydały surowe napomnienia, grożąc użyciem siły.

Berlińska *National Ztg* zwraca szczególną uwagę, że król Ludwik Bawarski nie widział się z Cesarzem Austryackim, jak inni królowie, i zdaje się ztąd wnosić, iż kwestya następstwa tronu w Bawaryi była przedmiotem narad między obu Cesarzami. W Wiedniu zaś puszczono pogłoskę, że jest myśl uznania następcą tronu ks. Leopolda, męża arcyks. Gizeli. Nieobecność jednak króla Ludwika nie powinnaby zadziwiać *Nat. Ztg*; wiadomo bowiem, że król ten żyje w ciągłem odosobnieniu i nie wyjeżdża chętnie z swoich zamków. Co się zaś tyczy następstwa tronu, gdyby król się nie ożenił, na co też nie zanosi się, żyją inni członkowie téj saméj linii, gdy ks. Leopold pochodzi z linii Palatynatu.

Król Bawarski odmówił uczynienia zadosyć prośbie głównego synodu protestanckiego względem przedłożenia przez rząd przyszłemu synodowi nowego urządzenia kościoła protestanckiego w Bawaryi.

Kampania wyborcza rozpoczyna się już na dobre w Niemczech, Francyi i Hiszpanii. Ks. Bismark miał powrócić wczoraj do Berlina, ale zabawi tam krótko i osiedla się w swojéj stałéj siedzibie w Warzinie. Ma on być pełen otuchy pod względem wyborów, a usprawiedliwia to jego zapatrywanie ta okoliczność, że kilka powag partyi liberalnéj i wolno handlowéj, ustępuje z widowni, sam nawet Delbrück, główny jego przeciwnik, oświadczył, iż nie przyjmie mandatu. Dzienniki liberalne głoszą, że między konserwatystami a centrum nastąpił sojusz. Ale twierdzenie to nie jest poparte żadnym faktem a *Germania* milczy pod tym względem. Tyle jest pewnem, że centrum jak nie stawiało, tak nie stawia opozycyi bezwzględnéj kanclerzowi, gdyż podziela jego politykę ekonomiczną. Dotychczas nie rozpisany jest jeszcze dzień wyborów do parlamentu, nastąpią one zdaniem jednych w połowie września, zdaniem zaś drugich dopiero w październiku.

Minister Ferry przeszedł do obozu Gambetty. W mowie swej w Nancy, któréj treść wczoraj podaliśmy, nietylko nadmienił o „wielkim mowcy“ w Tours, ale co więcej, oświadczył się za częściową rewizyą konstytucyi. Mowa ta przeto ma wielkie znaczenie, gdyż zapowiada łączne działanie rządu i Gambetty. Konserwatyści nie dają jeszcze znaku życia i zdają się zaniechać na teraz walki, zostawiając rząd w zapasach z radykalistami. Na zebraniach radykalistów głównie przeciw Gambecie odzywają się głosy, aby nie dopuścić do jego wyboru na Belleville, gdzie właśnie założył on komitet wyborczy. Oskarżają Gambettę radykaliści, że się przeniewierzył wyborcom, iż na wiadomość o śmierci Cara zawiesił posiedzenie Izby, że się zbogacił, mając udział w pożyczkach, że wywołał wojnę z Tunisem, obudził podejrzliwość Anglii. Nie sądzimy jednakże, aby wpływ radykalistów przeważył, mieszczanie owszem w obawie prądu rewolucyjnego popierać go będą, jako mniejsze złe.

Znany jest już program Gambetty. Ogłosił go komitet przedwyborczy w Belleville w *République française*, lubo dziennik ten powiedział, że Gambetta tylko pochwalił ten program. Obejmuje on znane żądania: rewizyę częściową konstytucyi, a mianowicie co do senatu, wybory zbiorowe (z list), zniesienie nienaruszalności sędziów, trzechletnią obowiązkową służbę wojskową, zdecentralizowanie administracyi a ujednostajnienie kierunku politycznego między polityką wewnętrzną a zewnętrzną. Komitet nie zapowiada, ale przewiduje reformy ekonomiczne, mające polepszyć stosunek między pracą a kapitałem, a między temi instytucyę wsparcia dla robotników podeszłych, przypominającą plan Bismarka.

Izba niższa parlamentu angielskiego obraduje nad poprawkami ustawy agraryjnéj, uchwalonemi przez Izbę wyższą.

Dzienniki rzymskie *Voce della Verità* tudzież *La Frusta* nic nie słyszały o zamiarze wyjazdu Papieża z Rzymu, a ostatni z tych dzienników zaprzecza, jakoby Papież wezwał do Rzymu kardynałów nieobecnych, i zakazał obecnym wyjeżdżać. Dzienniki liberalne rozpuszczają pogłoskę, iż klerykalni, chcąc wywołać popłoch, wymyślili wiadomość o zamiarze Papieża opuszczenia Rzymu. *Fanfulla* dowiaduje się, że minister Mancini oświadczył posłom zagranicznym, iż rząd włoski nie myśli zmienić ustawy o rękojmiach papiestwa. Oświadczenie to nie może być prawdziwem, gdyż rząd nie mógłby wnieść zmiany tej ustawy przed parlament bez porozumienia się z obcemi mocarstwami. Prokurator wytoczył proces redaktorowi *Lega Democrazia*, Mario, za mowę jego na zebraniu niedzielnem przeciw Papieżowi, a to na mocy §. 4 ustawy o rękojmiach, ktory zaznacza, iż zamach albo podburzanie do zamachu przeciw Papieżowi karane będzie tak, jak zamach przeciw królowi, a obraza publiczna Papieża, jak obraza króla. Wszystkie dzienniki, które tę mowę powtórzyły, mają również wytoczony sobie proces.

Wybory w Hiszpanii przypadają podobnie jak we Francyi d. 21 sierpnia. Agitacya nie daje się jednak jeszcze dostrzegać. Znany republikanin Castelar rozwijał przed wyborcami swymi w Huesca program swój, który kończył się zachętą do wspierania teraźniejszego liberalnego gabinetu, o ile ten zastosuje się do zasad demokracyi.

Na notę zbiorową oddaną przed kilkunastu dniami przez ambasadora włoskiego imieniem całego ciała dyplomatycznego w sprawie oddawania dzielnicy tessalskiej, odpowiedział Assym, że się w tej mierze porozumi z komisyą nadzorującą wykonanie konwencyi. Sprawa ta zresztą już załatwiona, bo poseł grecki przystał na częściową zwłokę, byleby ostateczny termin oddania obu pasów był ściśle dotrzymanym.

Znany nihilista Hartmann nie czując się bezpiecznym w Stanach Zjednoczonych, dokąd schronił się był z Anglii, a i tam nie dowierzając tłumaczeniu przez rząd traktatu o wydawaniu zbrodniarzy, wyjechał do Kanady. Obrońca Hartmanna zażądał piśmiennie od sekretarza stanu w Washingtonie Blaine, aby ten wyparł się swego zdania, iż Hartmann może być wydany Rosyi jako morderca i aby mu dał zapewnienie, że nie będzie wydany, jeśliby z Kanady wrócił. Blaine nazwał to pismo adwokata bezczelnem i oświadcza, że Hartmann nie jest obywatelem amerykańskim; a co do kwestyi wydania go, nie myśli on uprzedzać orzeczenia władz pod względem tłumaczenia zasad prawa osobistego i traktatów międzynarodowych.

W tej chwili warto zwrócić publiczną uwagę na dwie sprawy interes rolników blizko obchodzące. Rozpoczyna się najpierw w całej monarchii rozpatrywanie reklamacyj wnoszonych przeciw wynikom czynności szacunkowej. Rozpatrywanie to odbywa się w powiatowych komisyach szacunkowych, które umocowane są do ostatecznego rozstrzygnięcia głównie w następujących punktach: 1) w reklamacyach przeciw mylnemu oznaczeniu nazwiska właściciela gruntu, 2) przeciw omyłkom w podanej rozległości obszaru parcel, 3) przeciw omyłkom rachunkowym, 4) przeciw mylnemu zaliczeniu parcel wolnych od podatku do kategoryj podlegajacych opodatkowaniu i 5) przeciw niesprawiedliwej bonitacyi. W stadyum, w jakiem sprawa ta obecnie się znajduje, gdzie już ingerencya interesentów ustaje, wypada nam tylko wyrazić przekonanie, że członkowie powiatowych komisyj podatkowych, mniejsza o to, czy który z nich należał dawniej do oszacowania gruntów lub nie — wywiążą się z swego zadania z prawdziwie obywatelską sumiennością.

Drugą sprawą, którą za dosyć ważną poczytujemy, aby o niej na tem miejscu wspomnieć, jest objazd Galicyi przez profesora Heckego, wysłanego z ministerstwa rolnictwa dla zbadania stosunków gospodarstwa galicyjskiego. Stosunki nasze gospodarskie są pod wielu względami odmienne od stosunków w innych częściach monarchii, a ta ich odmienność jest w Wiedniu prawie nieznaną. Chodzi więc o to, aby radca Hecke znalazł sposobność obeznania się ze wszystkiemi właściwościami krajowemi i całym szeregiem wynikających ztąd, często tylko w samej Galicyi pojawiających się potrzeb i wyniósł przekonanie, że w ministerstwie rolnictwa nie wypada, jak dotąd traktować potrzeby wszystkich krajów koronnych na jedną modłę, ale stosować się więcej do życzeń wyrażanych przez towarzystwa rolnicze, znające dokładnie odrębne potrzeby krajowe. Ponieważ towarzystwa rolnicze zajęły się oprowadzeniem p. Heckego po kraju, możemy mieć nadzieję, że delegaci ich wywiążą się starannie z zadania swego i ułatwią p. Heckemu gruntowne poznanie wszystkich potrzeb naszych. Pomijając drobniejsze rzeczy, zdaje nam się, że profesor Hecke powinien przedewszystkiem odnieść przekonanie o gwałtownej potrzebie dokonania regulacyi rzek, niszczących kraj powodziami, w racyonalniejszy niż dotąd i na szerszą skalę przedsięwzięty sposób, tudzież potrzebę rozwinięcia chowu bydła, w sposób warunkom krajowym odpowiadający a przyspieszony tak, aby na tem nie tylko kultura krajowa ale i kwestya alimentacyi Wiednia po zamknięciu granicy nie ucierpiały.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Ateny 30 lipca.

Kiedy się raz wejdzie na drogę arbitralności i gwałcenia praw uświęconych konstytucyą, prąd szzbko porywa dalej. Minister sprawiedliwości zrobiwszy pierwszy krok jedynie trudny — na drodze bezprawia, popełnia teraz jeden za drugim czyny, które opinia publiczna piętnuje całą siłą swego oburzenia.

Donosiłem wam w swoim czasie o przydzieleniu jlnego prokuratora przy trybunale apelacyjnym w Atenach p. Petzmesas, do trybunału w Korfu. Był to pierwszy krok nowego ministra p. Rikakis na drodze obrony zbrodni. Przybyły do tego obecnie dwa nowe fakta, które wam dadzą dokładne pojęcie, jak się wykonywa sprawiedliwość w tym nieszczęśliwym kraju.

Pierwszy sędzia śledczy sądu karnego w Atenach p. Vulpiotis, stanowi szczęśliwy wyjątek w zgniłem ciele magistratury greckiey. Bezstronność jego, zacność charakteru i niezawisłość zjednały mu szacunek powszechny, co właśnie w oczach sądu i ministerstwa jest zbrodnią nieprzebaczoną. Pewnego dnia przyprowadzono mu pod eskortą policyjną 6 niedorostków schwytanych na gorącym uczynku kradzieży w sklepie. Złodzieje, z których najstarszy miał lat 11 a najmłodszy 6, popełnili zbrodnię, o którą zostali oskarżeni, przez swawolę, tem bardziej że chodziło o kilka *sous* wszystkiego. Prefekt policyi, który ich kazał odprowadzić do sędziego śledczego, trzymał ich wprzód przez 5 dni w areszcie policyjnym, co przeciwnem jest konstytucyi greckiej, stanowiącej, że każdy aresztowany z jakiegobądź powodu, winien być w ciągu 24 godzin stawiony przed sędzią śledczym, który orzeka czy proces ma być wytoczony. Uwzględniając wiek obwinionych i bezprawne przetrzymanie ich w areszcie, p. Vulpiotis nakazał policyantom wypuścić ich na wolność. Oświadczyli oni że mają rozkaz odprowadzić ich do aresztu policyjnego, gdyż prefekt ma zamiar wydalić ich z Aten. P. Vulpiotis udał się wtedy do prefektury policyi, i pomimo protestacyi jego prefekt uparł się przy swojem, bez względu na ustawy krajowe. Tego samego dnia udał się prefekt policyi do prezesa Rady i do ministra sprawiedliwości, żądając wydalenia z Aten prawego sędziego. Ministrowie nie chcieli zrazu uczynić zadość żądaniu prefekta p. Dukas, lecz w końcu p. Rikakis uległ i podpisał dekret przeniesienia p. Vulpiotis do Syry.

Gdy się to rozgłosiło, niezawisła prasa wystąpiła z oburzeniem przeciw decyzyi ministra, który lękając się opinii publicznej, zatrzymał w tece swojej dekret, nie przesyłając go panu Vulpiotis. Wśród tego prefekt umiał przekonać króla o swoich prawach i minister musiał w końcu uledz prefektowi, cieszącemu się wysokiemi względami.

Drugi fakt jest następujący: Sędzią śledczym, który prowadzi sprawę fabrykacyi kaimów, jest p. Voros, również wyjątkowo zacnego i niezawisłego charakteru. Z tego to powodu zajmuje on już od lat 15 posadę podrzędną w sądownictwie. Dzięki jego gorliwości i prawości, śledztwo cenne poczyniło odkrycia co do fałszowania kaimów, a mianowicie następujące: Valendza szef obwinionych przyniósł pewnego dnia (dwa lata temu) blizkiemu krewnemu p. Komundurosa trzy paczki fałszywych kaimów. Mówią, że każda z nich obejmowała po 500,000 fr. W kilka miesięcy później Valendza zażądał zwrotu tych paczek, lecz kuzyn piewszego ministra zwrócił mu jedną, twierdząc, że jedną tylko otrzymał.

Przed kilką dniami przedłożył p. Voros ministrowi sprawiedliwości raport, żadając upoważnienia do udania się do Volo, Smyrny i innych miast Turcyi, celem wybadania tam świadków, których zeznania dozwolą uzupełnić śledztwo w calej tej sprawie. Minister zamiast udzielić mu upoważnienia, uznaje potrzebę tej podróży, lecz mianuje innego sędziego, który udać się ma do miast wskazanych. Sędzią tym jest niejaki Mitzopulos, zausznik p. Komundurosa, któremu oddał już usługi, gdy chodziło o decyzyę w Radzie sędziów, czy p. Perrotis, szwagier pierwszego ministra, ma być zatrzymanym w areszcie prewencyjnym. Minister, wydawszy to postanowienie, nakazał p. Voros, aby udzielił p. Mitzopulos aktów zeznań i dał mu potrzebne instrukcye do prowadzenia dalej przesłuchania świadków po za obrębem Grecyi.

Dotknięty do żywego tym brakiem zaufania, p. Voros udał się do ministra i oświadczył mu, że nie może dostarczyć nikomu żadnych wyjaśnień w śledztwie, które prowadził, gdyż ustawa, jakiej minister zdaje się nie znać, sprzeciwia się temu; lecz minister może temu zaradzić, oddając swemu protegowanemu jego posadę.

Minister, zakłopotany wystąpieniem sędziego śledczego, był tyle naiwnym, iż się przyznał, że nie może komu innemu oddać jego posady, gdyż oburzyłoby to opinię publiczną, lecz prosi go, aby udzielił nowemu swemu zastępcy potrzebnych aktów. Prośba ta była daremną. Sędzia nie uległ i minister nie wie, co począć, gdyż dekret mianujący p. Mitzopulos zastępcą w śledztwie z rozkazem udania się do Turcyi, podpisany już został przez króla.

Czując grunt zachwiany pod nogami, minister robi co tylko możliwe, aby pozyskać jak najwięcej stronników między osobami wpływowemi w prowincyach świeżo anektowanych lub mających być anektowanemi. Emisaryusze pierwszego ministra przebiegają Tessalię, i dzięki ich zabiegom, Ateny zapełniają się wpływowemi właścicielami z Arty, Larissy, Trikali, Volo itd. P. Komunduros przesuwa im przed oczyma rozmaitego rodzaju korzyści rolnicze i przemysłowe, byle tylko wysyłali do parlamentu stronników rządu. Tak się rozpoczęło dzieło przekupstwa pod auspicyami złego geniusza teraźniejszej Grecyi. Biedna Tessalia!

Co się tyczy opozycyi, przywódca jej, p. Trikupis, nie chce zbaczać z drogi legalnej. Światły i nieprzyjaciel wstrząśnień rewolucyjnych, zwalcza on nieprzyjaciela krok za krokiem, oczekując z zaufaniem otwarcia parlamentu, aby prawnie obalić ministeryum przekupne. Ateńczycy, którzy zachowali błędy swoich przodków, nie pojmują tej taktyki i oskarżają Trikupisa o umiarkowanie.

NPan mianował radcę Sądu wyższego w Krakowie dra Adama Bocheńskiego, radcą dworu w Sądzie najwyższym.

Minister oświaty nadał profesorowi gimnazyalnemu Janowi Ogórkowi w Rudolfsheim i nauczycielowi gimnazyalnemu Janowi Kosteckiemu w Samborze posady w II-giem gimnazyum (niemieckiem) we Lwowie, profesorom zaś drowi Bronisławowi Kruczkiewiczowi we Lwowie i Feliksowi Baczakiewiczowi w Jaśle posady w gimnazyum św. Jacka w Krakowie, nauczycielowi gimnazyalnemu Ignacemu Tychowiczowi posadę w gimnazyum w Przemyślu; mianował zaś nauczycielami następujących suplentów; Jana Konaka i Walentego Wróbla w szkole realnej w Stanisławowie, Józefa Drzewickiego w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, Stanisława Bednarskiego w gimnazyum Wadowickiem, dra Józefa Laskowskiego w szkóle realnej we Lwowie, Władysława Kulczyńskiego w gimnazyum św. Anny w Krakowie.

Rada szkolna mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Jędrzeja Behena w Wierzchni, Piotra Tyszeckiego w Stanisławowie, Eliasza Gizellę w Dąbkach, Jana Diakowa w Rozwadowie, Dymitra Chyrowskiego w Stryju, Pawła Chuderskiego w Grabowcu, Cyryla Malickiego w Szczercu, Aleksandra Nahorniaka w Płotyczy, Teodora Lesienieckiego w Probużny, Włodzimierza Trylowskiego w Radziechowie, Jędrzeja Łotockiego w Kryłosie, Grzegorza Orłowskiego w Jezierzanach, Aleksandra Wielkopolskiego w Rozdziałowie, Ignacego Curkowskiego w Wełdzirzu, Józefa Górskiego w Bilce szlacheckiej i Marcelego Nowakowskiego w Tłustem, Pawła Czajkowskiego zaś rzeczywistym nauczycielem zawiadującym szkołą filialną w Dyszkowie.

Ojciec św. przesłał następujący list Biskupowi Tarnowskiemu:

Czcigodnemu Bratu Józefowi Alojzemu
Biskupowi Tarnowskiemu,
Leon XIII, Papież.

Czcigodny Bracie! Pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie. Z wielką pociechą serca Naszego otrzymaliśmy, Czcigodny Bracie, najpoddańszy list, jaki d. 21 z. m. do Nas przesłałeś. Nic nam bowiem nie może być przyjemniejszego, jak kiedy przekonywamy się, że katoliccy Słowianie obu obrządków z wielkiem uznaniem przyjmują dowód naszej pieczołowitości, jaką ich pod względem ich dusznego zbawienia i pomyślności na mocy nadanego nam Apostolskiego urzędu, otaczamy. Dlatego też składamy Ci jak największe dzięki za miłość, którą nam okazałeś, przesyłając nam świętopietrze, tak iż dyecezya Twoja była w tym względzie pierwszą w pielgrzymce słowiańskiej, która się niedawno z najpomyślniejszym skutkiem odbyła. Tego tylko przyszło nam żałować, że Ty, który zresztą wstrzymany byłeś słuszną przyczyną, nie mogłeś się znajdować wśród Czcigodnych Braci, którym dane było odbyć z wiernymi pielgrzymkę do Rzymu. Wielce zaś pragniemy, ażebyś uczucia wdzięczności Naszej zakomunikował kapłanom i świeckim dyecezyi Tarnowskiej, którzy tu dotąd przybyli i którzy w jakikolwiek sposób dali dowody znakomitej pobożności, jaka się w pielgrzymce słowiańskiej objawiła. W ich liczbie umieścić trzeba tylu naszych ukochanych synów, którzy nazwiska swoje podpisali pięknemi kształtami liter, poczynając od słów: „Głos Twój...“ które objęte obszernym tomem będą stanowiły dla Nas po wsze czasy świadectwo miłości wiernych dyecezyi Tarnowskiej ku tej Stolicy św. Wielką także zasługę należy przyznać tym, którzy zebrali świętopietrze, przez Ciebie nam wręczone. Tych wszystkich nie omieszkaj także zawiadomić o błogosławieństwie Apostolskiem, którego im samym i rodzinom ich, a szczególnie Tobie, Czcigodny Bracie, jako zakład Na-

---

Część literacko-artystyczna.

KAROL MECHERZYŃSKI.

Odsyłając po bibliograficzne szczczegóły prac Mecherzyńskiego się tyczące, do dzieła Estreichera, oraz do wykazu pism jego, umieszczonego w Roczniku Akademii Umiejętności (z r. 1874), uzupełniamy podane przez nas wiadomości, ogłaszając w treści

Przemówienie prof. Łepkowskiego nad grobem:

„Z woli kolegów w Uniwersytecie i w Akademii, staję nad grobem towarzysza, któremu ostatnią oddajemy posługę.

Innego jak moje, wart on słowa — a mnie chyba dla tego mówić tutaj dano, że mając przypomnieć życie zmarłego, przynoszę do tego nie tylko miłość dla kolegi, ale i wdzięczność dla nauczyciela mojego od lat młodocianych.

Karol Mecherzyński z rodziców pochodzących z Ukrainy, urodzony w Krakowie r. 1800 — tu kończył nauki uwieńczone dyplomem doktora filozofii, otrzymanym przed 56 laty.

Ożeniony w roku 1837 z Józefą Sokólską.

Do r. 1850 był profesorem w gimnazyach tutejszych, języków polskiego i łacińskiego.

Gdyby tu stanąć mogły tysiące uczniów jego, z tej ćwierci stólecia, poświęconej nauczycielskiemu zawodowi, dałyby świadectwo prawdzie, że w czasach tłumienia tego co polskie, on krzewił miłość języka i rzeczy ojczystych! Nie jedno zacne z tego posiewu urosło.

Obok gorliwego pełnienia obowiązków nauczyciela, miłowanego przez młodzież, z zapałem pracuje na literackiem polu. W r. 1830 z Pawłem Czaykowskim i Bandtkem, redaguje *Pamiętnik Krakowski* — w latach 1835 i 1836 w wydawanym także w Krakowie przez Z. A. Helcla *Kwartalniku naukowym*, wspólnie z Kremerem, W. A. Maciejowskim i Muczkowskim składa prace swoje, zmierzające do owego rozbudzania badań ojczystych, co wówczas tak skutecznie spełniać umiano.

Obok udziału w tym (usiłowaniami kilku) budzącym się ruchu, ukazują się wtedy większe prace jego; jak: „Świadectwa obcych o oświacie w Polsce“ (1828), „Historya języka łacińskiego w Polsce“ (1833), następnie „Dzieje języka niemieckiego u nas“ (1846), „O magistratach miast polskich“ (1845) — wreszcie w ówczesnych czasopismach nieustannie pojawiają się rozprawy Mecherzyńskiego, dowodzące, że obok zajęć szkolnych, pracuje w nauce, postępuje ciągle.

W Uniwersytecie Jagiellońskim, odkąd reorganizacya (1833 r.) przeniosła Pawła Czaykowskiego w stan spoczynku; a po nim Michał Wiszniewski (wykładając historyę literatury powszechnej) o polskiej tylko wspominał; nie było przez lat 17 osobnej katedry tego przedmiotu. W r. 1849 Lucyan Siemieński chwilowo, przez parę miesięcy, miewał o literaturze prelekcye.

W r. 1850 z gimnazyum św. Anny, przechodzi Mecherzyński na profesora Uniwersytetu.

To pobudka do zdwojenia trudu, do pomnożenia pracy, do wysileń bez wytchnienia — tem godniejszych podziwu, że wtedy, w czasie pożaru Krakowa, spłonęły rękopisy i materyały jego, wraz z skrzętnie zebraną biblioteką i z dobytkiem wszelkim.

Człowiek pracy — nie umiał wątpić, ani na duchu upadać.

Ukazuje się właśnie owoc długoletnich badań, wielotomowe dzieło jego: „Historya wymowy w Polsce“, a w „Rocznikach Towarzystwa naukowego“ i w „Bibliotece Warszawskiej“ drukuje Mecherzyński ciągle mnóstwo rozpraw swoich; już to rozważając w nich ducha literatury polskiej w różnych jej okresach, już też zastanawiając się nad poezyami: Kochanowskiego, Klonowicza, Wacława Potockiego, Morsztyna i innych.

Możnaż wtedy było pomyśleć, że ten czynny profesor i autor, miałby odwagę zabrać się jeszcze do takiego ogromu pracy, jaki przedstawia przekład „Dziejów“ Długosza?

Pamiętam z jaką radością i energią wziął się do roboty, gdy w r. 1858 ś. p. Aleksander Przezdziecki, idąc za radą Lelewela, X. biskupa Łętowskiego, Maurycego Dzieduszyckiego i Helcla, powierzył mu dokonanie tego tłumaczenia.

Pięć ogromnych tomów, w sześciu latach stanęło... A jaki to przekład?! Rzec można, że tylko Mecherzyński, głęboki znawca średniowiecznej łaciny, erudyt, a zarazem surowy przestrzegacz poprawności języka i stylu polskiego; ten miłośnik pisarzów naszych klasycznych, mógł odtworzyć Długosza, tak dokładnie i tak żywo, że go słyszymy jak do nas w ojczystej odzywa się mowie.

Rok 1872 upamiętnił się otwarciem naszej Akademii Umiejętności.

Mecherzyński co dopiero (1871 r.) opuścił był wtedy katedrę uniwersytecką, uzyskawszy emeryturę. W nowej instytucyi, której zaraz zostaje czynnym członkiem, świeże dla siebie znajduje pole, kierując jako dyrektor wydziałem filologicznym.

W obejściu z ludźmi wyrozumiały, łagodny, uprzejmy, szedł tak przez długie życie, drogą pracy, trudu, mozołu, bez wytchnienia, bez wypoczynku, zbliżając się aż do tego kresu, gdy się z nim na wieki pożegnać mamy.

Szedł z pochodnią Wiary i nauki, rozjaśniony miłością ojczyzny, że trudno go było nie widzieć idącego ciągle w tej pielgrzymce, przez pół przeszło wieku. Przecież gdy inni okazywać się pragną, naprzód wysuwać, on krył się i chował zawsze. Skromność i pokora, to wielkie cnoty jego — niemi zalecał się tutaj, a pewno niemi i te drogi sobie wyprościł, na które odchodzi.

Wierzymy, że praca zbawić nas może.

O jakże pragnąłbym, aby młodzież wszystkiej ziemi polskiej, nauczyła się z życia Mecherzyńskiego, jak się pracuje w ciszy, w skromności, z obowiązku, z przekonania — jak żyjąc z wiarą w przyszłość, zyskuje się to co jemu u krańca grobu, wobec bereł *Almae matris*, powiedzieć można: „Dobrześ się zasłużył Ojczyźnie — trudem własnym cześć na ziemi, a odpoczywanie u Boga, wypracowałeś dla siebie“.

szej nieustannej ku Wam miłości z głębi serca najmiłościwiej w Panu udzielamy.

Dan w Rzymie u św. Piotra d. 11 lipca 1881 r. papiestwa Naszego roku IV.

Leon XIII, Papież.

Ziemie Polskie.

Kandydaci do parlamentu niemieckiego.

Zebrania przedwyborcze w W. Ks. Poznańskiem prawie już ukończone — nie zwołano jeszcze zebrań na miasto Poznań i na powiat międzychodzki. *Dziennik Poznański* dowiaduje się atoli, że i te zebrania niebawem zwołane zostaną, a w powiecie międzychodzkim zdawać będzie sprawę z czynności Koła polskiego poseł hr. Stefan Kwilecki.

Tymczasem podajemy dzisiaj rezultat odbytych zebrań w 25 powiatach naszego Księstwa.

I. Departament Poznański.

1) Obwód: miasto Poznań i powiat poznański.

a) Miasto Poznań: zebranie jeszcze niezwołane; *b)* powiat poznański: 1) hr. August Cieszkowski, 2) Hipolit Turno, 3) K. Kantak, 4) Władysław Taczanowski, 5) Dr Wł. Niegolewski, 6) X. prob. Antoniewicz z Bnina.

2) Obwód obornicko-szamotulsko-międzychodzki.

a) Powiat obornicki: 1) Hr. Stefan Kwilecki, 2) Hipolit Turno, 3) Dr Wł. Skarzyński, 4) X. L. Gajowiecki, 5) Dr Tomankiewicz; 6) X. Dr Jażdżewski; *b)* powiat szamotulski: 1) hr. Stefan Kwilecki z Dobrojewa, 2) hr. Miecz. Kwilecki z Oporowa, 3) St. Kurnatowski z Pożarowa, 4) Dr Wł. Niegolewski, 5) Wł. Taczanowski z Szypłowa, 6) hr. Wiktor Czarnecki z Gogolewa; *c)* powiat międzychodzki: Rezultat jeszcze nieznany.

3) Obwód międzyrzecko-babimojski.

a) Powiat międzyrzecki: 1) hr. Karol Mielżyński, 2) X. lic. Poszwiński, 3) Stefan Gajewski, 4) J. Markgraf, 5) hr. Stanisław Czarnecki, 6) X. Dr Stablewski; *b)* powiat babimojski: 1) X. dziekan Röhr, 2) X. lic. Chotkowski, 3) hr. Karol Mielżyński, 4) X. lic. Poszwiński, 5) Stefan Gajewski, 6) J. Markgraff.

4. Obwód bukowsko-kościański.

a) Powiat bukowski: 1) T. Magdziński, 2) Dr Wł. Niegolewski, 3) X. Dr Stablewski, 4) Dr Komierowski, 5) hr. Łącki, 6) Marceli Żółtowski z Godnowa; *b)* powiat kościański: 1) Marceli Żółtowski z Godurowa, 2) X. Dr Stablewski, 3) Ks. Ferdynand Radziwiłł, 4) Michał Sczaniecki, 5) Teodor Żółtowski z Nekli, 6) Stefan Łącki z Lipnicy.

5) Obwód krobski.

1) Kazimierz Chłapowski z Kopaszewa, 2) Stanisław Żółtowski z Niechanowa, 3) X. Dr Respądek z Ponieca. 4) Gustaw Potworowski z Goli, 5) Dr W. Skarzyński, 6) hr. Wiktor Czarnecki z Gogolewa.

6) Obwód wschowski.

1) Stanisław Chłapowski, 2) Książę Antoni Sułkowski, 3) hr. Józef Mielżyński, 4) X. dziekan Wiesner, 5) Gustaw Potworowski, 6) Dr Wit. Skarzyński.

7) Obwód śremsko-średzki.

a) Powiat śremski: 1) Dr Roman Komierowski, 2) hr. Józef Mielżyński, 3) Dr L. Mizerski, 4) Ks. Roman Czartoryski, 5) hr. Żółtowski z Nekli, 6) Dr W. Skarzyński; *b)* powiat średzki: 1) Dr Roman Komierowski, 2) hr. Żółtowski z Nekli, 3) hr. Józef Mielżyński z Iwna, 4) Dr Wł. Niegolewski, 5) Dr Witold Skarzyński z Spławia, 6) X. prałat książę Radziwiłł.

8) Obwód wrzesińsko-pleszewski.

a) powiat wrzesiński: 1) Stanisław Żółtowski z Niechanowa. 2) T. Magdziński. 3) Hr. Edward Poniński, 4) Hr. Stefan Kwilecki, 5) X. Dr Stablewski, 6) Dr Henryk Szuman; *b)* powiat pleszewski: 1) Wł. Taczanowski z Szypłowa, 2) Stanisław Żółtowski z Niechanowa, 3) Sędzia Łyskowski, 4) X. dr Stablewski, 5) Dr W. Skarzyński, 6) Kaźmierz Chłapowski.

9) Obwód krotoszyński.

1) Ks. Dr Jażdżewski, 2) M. Łyskowski, 3) hr. Aug. Cieszkowski, 4) Wł. Taczanowski, 5) Dr. W. Skarzyński, 6) Stanisław Żółtowski z Niechanowa.

10 Obód odolanowsko-ostrzeszowski:

a) powiat odolanowski: 1) Książę Ferdynand Radziwiłł, 2) Książę X. Edmund Radziwiłł, 3) Dr. W. Skarzyński, 4) Józef hr. Mielżyński. 5) Kazimierz Kantak, 6) X. dziekan Kegeł z Krotoszyna; *b)* powiat ostrzeszowski: 1) X. prob. Antoniewicz z Bnina, 2) Hr. Józef Mielżyński, 3) Dr W. Skarzyński, 4) Dr Wł. Niegolewski, 5) Dr Łebiński, 6) Dr Witołd Skarzyński.

II. Departament bydgoski.

11 Obwód bydgoski.

1) Adolf Koczorowski, 2) Teofil Magdziński, 3) Dr Wł. Niegolewski, 4) Józef Kościelski, 5) X. Dr Stablewski, 6) Leon Czarliński.

12. Obwód chodziesko-czarnkowski.

a) powiat chodzieżski: 1) X. proboszcz Gajowiecki, 2) Adolf Koczorowski z Dębna. 3) Dr W. Niegolewski, 4) Kazimierz Chłapowski, 5 Dr Zygmunt Szułdrzyński, 6) X. dziekan Kegel z Krotoszyna; *b)* powiat czarnkowski: 1) Dr H. Szuman z Władysławowa, 2) Dr Z. Szułdrzyński, 3) W. Wawrowski, 4) X. L. Gajowiecki, 5) Józef Kościelski, 6) Stanisław Kurnatowski z Pożarowa.

13. Obwód wągrowiecko-gnieźnieński.

a) powiat wągrowiecki: 1) Dr W. Niegolewski, 2) T. Magdziński, 3) X. kanonik Korytkowski, 4) X. Dr Stablewski, 5) M. Łyskowski, 6) Dr Fr. Chłapowski; *b)* powiat gnieźnieński: 1) Dr Wł. Szułdrzyński z Siernik, 2) Dr Witold Skarzyński, 3) X. prof. Dr Łukowski z Gniezna, 4) Dr Chełmicki z Żydowa, 5) Hr. Miecz. Kwilecki z Oporowa, 6) Stanisław Żółtowski z Niechanowa.

14. Obwód mogilnicko-inowrocławski.

a) Powiat mogilnicki: 1) Stanisław Kurnatowski z Pożarowa, 2) X. kanonik Korytkowski, 3) Dr W. Niegolewski, 4) Stanisław Rożański z Padniewa, 5) Mieczysław Łyskowski sędzia z Poznania, 6) X. dziekan Tomaszewski z Trzemeszna; *b)* powiat inowrocławski: 1) Stanisław Kurnatowski z Pożarowa, 2) Dr W. Niegolewski, 3) X. Poniński, 4) Józef Kościelski, 5) Leon Czarliński, 6) Dr W. Skarzyński.

15. Obwód szubińsko-wyrzyski

a) Powiat szubiński: 1) Hr. Leon Skórzewski, 2) Hr. Ignacy Bniński, 3) Eustachy Rogaliński, 4) Teofil Magdziński, 5) Michał Paruszewski. 6) Dr W. Skarzyński *b)* powiat wyrzyski: 1) hr. Leon Skórzewski z Lubostronia, 2) hr. Ignacy Bniński, 3) Adolf Koczorowski, 4) hr. Wiktor Czarnecki, 5) X. Dr Stablewski, Dr Witold Skarzyński.

Dodajemy jeszcze, że pp. hr. August Cieszkowski, książę Roman Czartoryski, sędzia Mieczysław Łyskowski stanowczo oświadczyli, że mandatów nie przyjmą.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Rozruchy antiżydowskie nietylko w południowych guberniach Rosyi wznawiają się, lecz się przenoszą na daleką Północ. *Gołosowi* donoszą z Irkucka, że w tem mieście były już dwa wypadki tłumnego napadu czerni na domy i sklepy żydowskie, połączone z rubunkiem i nieludzkiem znęcaniem się nad żydami. Gubernator irkucki wydał odezwę, potępiającą podobne napaści i grożącą napastnikom surową odpowiedzialnością. Pojmani dotychczas przywódcy rabunku oddani są pod sąd wojenny.

Nowy proces polityczny, jak donoszą dzienniki miejscowe, rozpocznie się w Peterburgu d. 16 (28) września. Będzie się on odbywał w osobnym wydziale Petersburskiego Trybunału Sądowego, na ławie zaś podsądnych zasiądzie w nim kilkanaście osób, należących do sprzysiężenia rewolucyjnego, znanego pod nazwą *Czornyj Pierediel.*

(**Obchód Lermontowa**). Dnia 15 (27) lipca w Pratyhosku (na Kaukazie, miejsce kąpielowe) odbyła się uroczystość uczczenia pamięci zmarłego przed 40 laty, poety rosyjskiego Lermontowa. Miejscowy dziennik *Zaria* opowiada, że wdniu tym odbyło się naprzód w Sobornej Cerkwi uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę poety, wobec bardzo licznie zgromadzonej publiczności, tudzież 28 deputacyj. Z soboru publiczność wraz z deputacyami, zaopatrzonemi w bogate wieńce pamiątkowe, udała się do domu, zamieszkiwanego niegdyś przez Lermontowa, na którym umieszczono pamiątkową tablicę kamienną z właściwym napisem. Następnie udali się wszyscy bulwarem miejskim do t. z. „gałeryi Elizabetyńskiej", ozdobnie *ad hoc* dekorowanej we flagi, wieńce i tarcze z wypisanemi wyjątkami z poezyj Lermontowa, gdzie u podstawy biustu poety złożyły doputacye wieńce. Przytem były liczne mowy i odczytano mnóstwo telegramów z rozmaitych miejscowości Rosyi. Wieczorem, przy rzęsistej iluminacyi galeryi i całego miasta, odbył się koncert amatorski i bazar na dochód funduszu przeznaczonego na pomnik Lermontowa, ztąd otrzymano około 2000 rubli. Większą część wydatków na koszta urządzenia uroczystości poniósł zakład kąpielowy.

Uroczystość ta, odbyta, jak upewniają dzienniki, poważnie i pięknie, poprzedzoną była bardzo niemiłem i wiele rozgłosu mającem przejściem. Oto petersburski Synod prawosławny, za powodem swojego oberprokuratora Pobiedonoscewa, nie dał był pozwolenia na odbycie nabożeństwa za duszę poety dlatego, że ten był zabity w pojedynku. Sprawiło to oburzenie powszechne, aż archijerej tyfliski, ulegając naciskowi opinii publicznej, przyjął na siebie całą odpowiedzialność i nabożeństwo, wbrew rozporządzeniu synodu, odprawić pozwolił. Ztąd, jak upewniają, zaszedł bardzo nieprzyjemny konflikt między archirejem, a Pobiedonoscewem.

(**Sąd nad Starynkiewiczem w Moskwie.**) Sąd okręgowy w Moskwie rozstrząsał niedawno sprawę polityczną Iwana Starynkiewicza. Oto treść rzeczonej sprawy: Dnia 12 kwietnia r. b. uczeń 5tej klasy jednej z gimnazyów moskiewskich Mikołaj Starynkiewicz powróciwszy z urlopu do szkoły i do pensyonatu, w którym mieszkał, objawiał ciągle jakiś dziwny niepokój, co zostało spostrzeżonem przez dyrektora pensyonatu Bohorodina, który, udzieliwszy swych spostrzeżeń gospodarzowi klasy Gallemu, zaczął z nim razem śledzić pilnie za każdym krokiem ucznia. Razu jednego prof. Galli obaczył w rękach Starynkiewicza jakieś zmięte papiery drukowane, które kazał sobie oddać. Starynkiewicz jednak nie spełnił rozkazu, lecz przestraszony rzucił się do okna i papiery cisnął na ulicę. Oczywiście znaleziono je zaraz. Była to paczka proklamacyj komitetu rewolucyjnego, wydanych w tajnej drukarni po 13 marca z powodu morderstwa Cara. Na indagacyi Starynkiewicz wyznał, że 12 kwietnia spotkał na korytarzu ucznia VI klasy Woznicyna, który mu dał jakieś druki i powiedział: „Przeczytaj to, ale ostrożnie; a jeżeli znajdą u ciebie, to nie mów zkąd to masz". Starynkiewicz druków tych nie czytał, ale z tajemczości, z jaką mu wręczonemi zostały, wnosi, że są zakazane. Woznicyn wyznał, że idąc tego dnia do klasy wstąpił był do ucznia uniwersytetu Iwana Starynkiewicza (brata Mikołaja) i obaczywszy u niego jakieś proklamacye, wydane, jak mu objaśnił Starynkiewicz, z powodu morderstwa Cara, powiedział: „wartoby to przeczytać".

Starynkiewicz dał mu je. Przyszedłszy do szkoły Woznicyn pochwalił się nowinką przed Starynkiewiczem młodszym i pozwolił mu proklamacyj do odczytania. Iwan Starynkiewicz stwierdził to wszystko, co wyznał Wozuicyn, ale na zapytanie, zkąd wziął proklamacye, powiedział, że nie pamięta.

Śledztwo jednak wykryło, że Iwan Starynkiewicz wiedział o istnieniu zbrodniczego sprzysiężenia, dążącego do obalenia istniejącego w Rosyi porządku państwowego i społecznego, że do tego sprzysiężenia należał czynnie i zajmował się rozpowszechnieniem proklamacyj rewolucyjnych.

Iwan Starynkiewicz jest szlachcicem gubernii Moskiewskiej, wyznania prawosławnego. Urodził się w r. 1861, skończył gimnazyum w Moskwie w r. 1879; w tymże roku wstąpił na uniwersytet a w następnym roku 1880 przeszedł na drugi kurs.

Sąd okręgowy moskiewski skazał go na pozbawienie wszelkich praw i wysłanie do ciężkich robót w kopalniach sybirskich na lat 20.

(**Dziwaczna sekta**). Dzienniki rosyjskie podają wiadomość, że w guberniach Nadbałtyckich, których główną ludność stanowią, jak wiadomo, Estończycy, pojawiła się od pewnego czasu między nimi, a dziś już niezmiernie szerokie przybrała rozmiary, bardzo dziwna sekta. Adepci jej, czy to należący urzędownie do kościoła reformowanego, czy to do cerkwi prawosławnej (przeważnie jednak ci ostatni) przestali zgoła uczęszczać do Zborów, lub do Cerkwi, powiadając, że nie znajdują tam potrzebnego pokarmu dla ducha, tylko eksploatowanie przez popów cudzych kieszeni. Wiejska szkoła tedy, izba karczemna, lub pierwsza obszerna chata służy im za miejsce zgromadzeń dla dopełnienia obrządków sekciarskich zasadzających się na tem, że wszyscy zgromadzeni śpiewają pieśni pobożne, a jeden z pośród nich bierze na siebie rolę kaznodziei, prawiąc, że ci tylko w dostatecznej mierze kochają Boga, którzy z wesołą twarzą poświęcają dlań swe siły, aż do znużenia. Po takiej nauce zaczyna się główny obrzęd sekty, a mianowicie: wszyscy sektanci, w takt pieśni pobożnych, śpiewanych na wesołą nutę jakiegoś nadzwyczaj skocznego tańca, zaczynają skakać, kręcić się i wirować klaskając w dłonie. Ten szalony taniec nowych Fakirów czy Fetyszów, trwa od czterech do sześciu godzin i kończy się po większej części zupełnym upadkiem sił, a nawet utratą przytomności tancerzy. Jest to przygotowanie do komunii, ponieważ po krótkim odpoczynku, wszyscy, którym jeszcze starczy sił, przyjmują komunię, udzielając jej sobie wzajemnie jedni drugim. Obrzędy te dziwaczne odbywają się co niedzielę i święto i mają dla wiejskiego ludu estońskiego taki urok, że sekta rozszerza się, jak wyraża się jeden z dzienników miejscowych, „nie dniami, lecz godzinami" i całe wioski, całe okolice zdobywa sobie, czemu duchowieństwo ani władze rządowe, pomimo rozmaitych i łagodnych i surowych środków, zapobiedz wcale nie mogą.

Z powodu podróży Cara do Moskwy *Gołos* pisze na czele dziennika:

„Podróż Cara z najdostojniejszą rodziną nie może mieć w obecnych okolicznościach innego znaczenia, jak tylko zadośćuczynienie życzeniu Ich Cesarskich Mości odwiedzenia starożytnej stolicy Rosyi. Żadne polityczne cele i kombinacye, jak sądzić należy, nie powinny być wiązane w opinii publicznej z tą podróżą. Niezależnie od obecnych okoliczności dowodzi tego i nieliczna świta, towarzysząca Jego Cesarskiej Mości. Oprócz hr. Ignatiewa i hr. Woroncowa-Daszkowa, nie ma w orszaku cesarskim nikogo z osób zajmujących wysokie stanowiska państwowe. Inne znaczenie mieć będzie podróż do Moskwy, którą prawdopodobnie w roku przyszłym odbędzie Car dla dopełnienia obrzędu koronacyi podług obyczaju przodków."

Ulgi dotyczące cenzury zagranicznej podług otrzymanych przez *Gołosa* w drodze półurzędowej wiadomości streszczają się do następujących punktów:

W końcu maja r. b. zarząd prasy zawiadomił komitet cenzury zagranicznej w Petersburgu, że odtąd prawo o wydawaniu zabronionych wydawnictw należeć będzie do prezesów komitetu cenzury a nie, jak było przedtem, do ministra spraw wewnętrznych resp. naczelnika głównego zarządu prasy. Cenzura zagraniczna otrzymała także prawo wydawania bez cenzurowania wydawnictw peryodycznych, nie posiadających obszernego koła czytelników i prenumerowanych przez osoby prywatne a nie przez instytucye. Wydawnictwa w językach mało rozpowszechnionych zupełnie zostają zwolnione od cenzury uprzedniej. Obie te ulgi rozciągnięte być mają i na pisma peryodyczne, otrzymywane pocztą."

„Gołos" donosi, że utworzona przy ministerstwe sprawiedliwości specyalna komisya do przejrzenia istniejącego na teraz sposobu prowadzenia spraw o przestępstwach stanu ukończyła już tę czynność i wnioski swoje przedstawiła drogą urzędową do zatwierdzenia.

Podkop. Z miasta Sudżi, w gubernii kurskiej, donoszą *Rus. Wiedom.*, że w dniu 23 lipca r. b. przypadkowo wykryto podziemną galeryę, prowadzącą pod skarbiec kasy powiatowej. Roboty prowadzono w piwnicy domu sąsiadującego z kasą. Podziemna galerya ma cztery arszyny długości i dochodzi do samego skarbca. Pozostawała tylko do przebicia podłoga zrobiona z miękkich desek. Jak widać, przerwano robotę już dość dawno, jak tego dowodzą narzędzia, które pokryły się już rdzą. Narzędzia te poznane zostały przez miejscowego nadzorcę więzienia za należące do sprzętów więziennych, które zginęły, ale kiedy, przypomnieć sobie nie może. Z powodu tego wypadku, który narobił wiele wrzawy, prowadzi się śledztwo.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 sierpnia.

Pogrzeb ś. p. Karola **Mecherzyńskiego**, wysłużonego i zasłużonego profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, byłego dyrektora Wydziału filologicznego Akademii Umiejętności, autora dzieł o historyi literatury polskiej, odbył się wczoraj przy niezwykle małym udziale publiczności. Przyczyną tego była nieobecność największej liczby profesorów i uczniów tak uniwersytetu, jak szkół podczas wakacyj. Ale też po za obrębem tych instytutów naukowych mało komu był znany cichy pracownik, a którego, zwłaszcza gdy opuścił katedrę, mało kto widywał. Wyniósł się on nawet za miasto, zamieszkawszy na Podgórzu. Starzy przyjaciele albo go poprzedzili do grobu, albo również jak on, wynieśli się z Krakowa do jakiego zacisza, młodsze zaś pokolenia znają go tylko z książek szkolnych, nie wiedząc, że żył w ich pobliżu. Szczupły poczet, jaki towarzyszył zwłokom nieboszczyka, nic nie ujmuje zasługom zmarłego, którego imię żyć będzie długo w piśmie i pamięci tych pokoleń, które na jego dziełach kształciły się i kształcić się będą. Nad grobem przemówił prof. Łepkowski; na trumnie liczne złożono wieńce, a między niemi ze strony Akademii Umiejętności, grona profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wydziału filozoficznego tegoż uniwersytetu, w imieniu hr. Przezdzieckich, jako wydawców dzieł Długosza. Jutro w sobotę o g. 11ej przed południem odprawionem będzie w kościele katedralnym na Wawelu nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Karola Mecherzyńskiego.

— **W kościele Ś. Barbary** odprawioną zostanie jutro (w sobotę) o godzinie 9ej zrana msza św. za duszę ś. p. Kajetana Morawskiego.

— **Jan Królikowski** przybył wczoraj do naszego miasta z Karlsbadu i zabawi tu kilka dni z rodziną, która zwiedza ciekawości starego Krakowa.

— **Aleksander Strzelecki**, subjekt księgarski, urodzony w r. 1825 w Krakowie, dziś zrana nagle zakończył życie.

— **Liczni pielgrzymi** przechodzą przez nasze miasto udając się do Kalwaryi Zebrzydowskiej.

— **Szczawnica**, jak nam donoszą, jest w tym roku nader ożywioną, do czego nie mało przyczynia się bytność tam marszałka krajowego Zyblikiewicza, który jest punktem środkowym życia towarzyskiego. Zabawy i wycieczki następują jedne po drugich. Bardzo dużo jest osób z Litwy, Królestwa i z prowincyj zabranych. Wczoraj miał być dany obiad składkowy dla marszałka Zyblikiewicza.

— **Mylnem** było podanie dzienników wiedeńskich, jakoby skazany na śmierć zabójca bankiera Sothena Hiettler otrzymał ułaskawienie i skazany był na 15 lat więzienia. Dotychczas bowiem nie doszło jeszcze Cesarza przedstawienie w tej sprawie.

— **Gazeta Warszawska** donosi, że ponieważ prawo zabrania żydom mieszkać w Kijowie, przeto kilka rodzin żydowskich osiedliło się na statkach przy brzegach Dniepru. Prawdopodobnie niedługo na Dnieprze będzie całe miasto pływające, a prawu stanie się zadość, gdyż w Kijowie żydzi mieszkać nie będą.

— **Pałac w Królikarni** pod Warszawą, własność hr. Pusłowskiego, który, jak wiadomo, przed paru laty spłonął, staraniem właściciela został odbudowany i właśnie teraz pod kierunkiem budowniczego Hussa powraca do dawniejszej świetności. Pałac w Królikarni, jak mówi *Echo*, stanie się nanowo takiem cackiem, jakiem był przed pożarem.

— **Dramatyczny artysta** w „Théâtre Français" Got otrzymał, jakeśmy donieśli, krzyż oficerski legii honorowej. Nieobeszło się tu jednak bez trudności. W d. 4 b. m. miał się ukazać dekret w dzienniku urzędowym. Jakież jednak było zdziwienie powszechne, gdy w dzienniku z dnia tego żadnej o tem nie napotkano wzmianki. Otrzymał w konserwatoryum był już Got z rąk podsekretarza stanu p. Turquet krzyż z uroczystą przemową, nietylko, jak się mowca wyraził, jako profesor konserwatoryum, lecz również jako dziekan sceny „Théâtre Français", co u kolegów jego najwyższy zbudziło zapał. P. Perin dyrektor teatru uściskał uszczęśliwionego i wszyscy oddychali radością. Skądże owo milczenie w dzienniku urzędowym? Rzecz tak się miała: W d 4ym b. m. otrzymał nagle rząd notę z kancelaryi orderu, ze w kapitule oświadczyło się tylko 4 głosy na 14 za udekorowaniem Gota, dla tego udzieloną została rządowi rada, aby w październiku na nowo wniósł tę samą propozycyę. Minister Juliusz Ferry odesłał notę podsekretarzowi stanu, który zakłopotany natychmiast skoczył do fiakra i przypuścił szturm do kapituły, aby nową wydała uchwałę. O godz. 1½ miał już pozwolenie kapituły w ręku. Fakt zatem został dokonany. Pierwszy artysta dramatyczny otrzymał tę nagrodę, a tem samem obalone zostały szranki, które wykluczały bohaterów sceny od wywyszczególnień honorowych.

— **Przykładna wdowa.** We Florencyi zjawiła się niedawno młoda i piękna Amerykanka w towarzystwie chorego śmiertelnie męża. Znakomitości medyczne florenckie, których zawezwano do chorego, straciły wkrótce wszelką nadzieję ratunku. Żona tymczasem gorąco błagała niebo, o skrócenie cierpień małżonka, ażwreszcie oświadczyła publicznie, że postanawia, skoro tylko mąż umrze, ręką swoją uszczęśliwić pierwszego ubogiego człowieka, jakiego spotka. Wkrótce stało się zadość, bo owdowiała. Po pogrzebie udała się do restauracyi na obiad, gdzie wpadł jej w oko młody i przystojny kelner, którego przy deserze zapytała, jak idą jego interesa. Służący odpowiedział, że nie ma nic oprócz pensyi od restauratora. Wtedy młoda wdówka ofiarowała mu swoją rękę, serce i 175,000 franków rocznego dochodu. Służący nie dał się długo namawiać i bez wielkiego żalu opuścił restauracyę „Galli e Zetto" przy placu Segnorio, aby poślubić wdówkę, która, jak donosi *Gazetta d' Italia*, ma odziedziczyć po zmarłym swym starym mężu 12 milionów lirów, co wraz z jej własnym funduszem, stanowi nieszpetną fortunę.

— **Powrót Cara.** Donoszą z Petersburga 8 b. m.: Pomimo najściślejszej tajemnicy zachowanej o dniu powrotu Cesarza do Petersburga, jednak część publiczności wiedziała o nim. Nie było już żadnej wątpliwości, gdy wszystkie pociągi kolei Mikołaja z Moskwy i do Moskwy wstrzymane zostały, co zawsze teraz się dzieje, gdy Cesarz jedzie koleją żelazną. Cesarz będzie obecnym na wielkich manewrach wojsk gwardyjskich, które się odbędą w początku przyszłego tygodnia w stolicy Krasnego Sioła. Obudziło tu wielki śmiech i szyderstwa doniesienie dziennika urzędowego, że Ignatiew w Rybińsku w dniu 4 b. m., gdy Cesarstwo przyjmowani byli zwykłym odgłosem dzwonów, solą i chlebem, oraz okrzykami ludności, przedstawił między innymi powroźnika Żuraniewa, któremu przypadło w udziale szczęście przedłożenia monarsze prób z swojej fabryki, wśród których znajdowały się i stryczki.

— **„Nature"** podaje ciekawe doświadczenie fizyczne, które polega na podniesieniu dorosłego człowieka zapomocą pięciu wskazujących palców. Dwóch ludzi podkłada palce wskazujące pod stopy podnoszonego, dwóch innych umieszcza pod jego łokciami, piąty zaś podpiera palcem jego podbródek. Po wyliczeniu raz, dwa, trzy, z nadzwyczajną łatwością wskazujące palce podnoszą człowieka, który jednak nie może w czasie doświadczenia w niczem odmieniać swojej pozycyi. Rzecz ta da się bardzo łatwo wyjaśnić, ponieważ człowiek waży zwykle mniej więcej 70 kilogramów, a palec wskazujący jest w stanie udźwignąć 15 kilogramów. Zjawisko to zatem, polega tylko na dobrym podziale pracy.

— **Najnowszy poemat turecki.** Kemil basza, który przez lat kilka zajmował ważne stanowisko nadzorcy haremu, napisał teraz poemat dramatyczny, mający za przedmiot smutny zgon Abdul Azisa. We wstępie wspomina autor straszne postępki Korbeli, które o śmierć przyprawiły wnuka Mahometa Alego, a które teraz się powtórzyły. Potem następuje opis morderstwa dokonanego na sułtanie. Oto wyjątki z niego: „Tysiące łez wylewajmy nad zgonem sułtana, obrońcy wiary, równego w chwale Aleksandrowi Macedońskiemu." (Chór) „Szajka wichrzycieli żądnych złego, podłych rozbójników, zabiła sułtana tę niewinną i bezbronną ofiarę. Niestety! niestety! Teraźniejszy sułtan zerwał maski z tych nieszczęsnych." (Chór) „Istota niska i niewierna, nieoświecona płomieniem wiary, stała się wezyrem przez związki z rodziną sułtańską; ona też bierze udział w radzie zabójców, jak tego teraz zeznaniami i podpisami dowiedziono." „Słuszna, aby tacy podli zabójcy ukarani zostali jak należy, ponieważ niemogą zaprzeć się swej zbrodni" itd.. Jest to pierwszy utwór poetyczny turecki większego znaczenia od lat kilkudziesięciu.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała; Maryę Przejczowską, za zgorszenie publiczne; Wiktora Kalistowskiego, poszukiwanego za kradzież; Emilię Malaj, za kradzież w służbie; Marcina Wójcika, za kradzież obuwia.

W policyi złożono: dwa adresy przesyłkowe pocztowe, wydane na imię N. J., znalezione wczoraj w tutejszym dworcu; paszport wojskowy na imię Antoniego Czanieckiego z Dąbrówki, także wczoraj znaleziony; książkę służbową i kartę legitymacyjną na imię Wincentego Klocka z Paczółtowic pod Krzeszowicami, które Tomasz Szuszka, nocny stróż miejski, znalazł onegdaj na placu Szczepańskim.

Repertoar (Teatr Letni).

W sobotę 13go: (po raz pierwszy) *Trzy kapelusze*, komedya w 3 aktach, Alfreda Henniquin, tłum. W. Koreczka.

(Kasa otwarta w dzień przedstawień w bufecie Zimowego teatru od 9ej rano do 12ej; w Letnim teatrze od 5ej po południu).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 12ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— D. 11go sierpnia wietrzno, po południu drobny deszcz, zresztą pogodnie; termometr od 12·4 doszedł do 19·7 C. Barometr opada. Dnia 12go o g. 7ej rano stan jego był 738·0 millim., term. 13·8 C. Wiatr zachodni.

W sobotę d. 13 sierpnia: *Wigilia* do Wniebowzięcia N. P. Maryi; Ś. Hipolita.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

„**Lolo**", sławny Bebè, wznowionym został wczoraj w Letnim Teatrze. Rolę tytułową odegrał po raz pierwszy p. Arwin i dowiódł, że właśnie w tego rodzaju rolach ma prawdziwą przed sobą przyszłość. Grał swobodnie, z prawdą, a wyglądał jakby umyślnie na Lola był obstalowany.

„**Deutsche Rundschau**", znany przegląd niemiecki podaje obszerne sprawozdania z dzieła p. Henryka Lisickiego „Margrabia Wielopolski".

Powieść Kraszewskiego „Z pamiętników starego dziada" wychodzi obecnie w druku po niemiecku pod tytułem *Glück im Unglück.*

Na jedną kartę sztuka Sienkiewicza przedstawiona po raz pierwszy na scenie krakowskiej przełożona została przez Fritscha na język czeski i wystawioną będzie w Pradze.

Les Causeries florentines Juliana Klaczki uwieńczone zostały na publicznem posiedzeniu dorocznem przez Akademię francuską nagrodą z zapisu Bordina. Sprawozdawca Kamil Doucet w następujący sposób wyraził się o uwieńczonem dziele: „Dante dla p. Klaczki jest najpierwszym, niemal jedynym bohaterem, około którego krąży cały tłum wyobrażeń i faktów. W uczonym komentarzu p. Klaczki nad geniuszem Dantego, nad osobistością i dziełami ojca poezyi włoskiej, nad jego wpływem na własną epokę i na potomność, znajdujemy szereg spostrzeżeń zawsze ścisłych, niekiedy nowych, które nie będąc wcale paradoksalnemi, noszą cechę wybitnej oryginalności. Zmysł literacki bardzo subtelny, łączy się tu z wniknięciem w ducha tekstów i ze znajomością wydarzeń, co dopiero wszystko razem stanowi prawdziwą i poważną erudycyę. Mając pozostawioną sobie przez fundatora nagrody Bordina zupełną swobodę wyboru, Akademia na szczęście nie potrzebowała się zaprzątać kwestyą pochodzenia i narodowości piszącego. Pan Klaczko należy do Francyi przez swój rzadki talent pisarski, przez elegancyę stylu barwnego i swobodnego, wreszcie przez uczucia, które zawsze wypowiadał otwarcie w swych świetnych pismach, czytanych przez świat cały i każdemu pamiętnych".

W Warszawie piękne powyższe dzieło Klaczki wyszło w osobnej książce a w znanym przekładzie hr. Stanisława Tarnowskiego, który najpierw ukazał się w *Przeglądzie Polskim.*

Taternik

(z historyi naturalnej Nie Buffona.)

Mili a nader światli czytelnicy! każdy z was w mniej lub więcej przedłużonem dzieciństwie uczył się zoologii, antropologii, entomologii, a może nawet i astrologii, pomijając już wszystkie inne wymyślone, lub wymyślić się mające *logie*. A pomimo tych ciężkich nauk mało kto zna zapewne nowo odkryty okaz zwany „Taternikiem." Otóż mnie w nicości mojej przypadł zaszczyt oświecić was w tym względzie. Taternik jest to stworzenie dwunożne, rozmiarami i kształtem ciała podobne do zwykłego człowieka *(Homo vulgaris)*, tak iż nawet czasami możnaby w nader przykrę popaść omyłkę. Widziano niektóre okazy z okularami zdobiącemi nosy nie wychodzące koniecznie z pod Fidiaszowego dłuta.

Głowa powinna według prawideł być pokryta zwykle zakurzonym a rzadko uczesanym włosem. Bywają jednak w tej mierze wyjątki, które przyrodnicy odróżniają od reszty nazwą „Taternik *calvus*." Większość cierpi na pewien rodzaj hydrofobii niedochodzącej wszakże do wścieklizny, a niebezpiecznej jedynie dla zbyt blizkich sąsiadów podczas noclegu nad Morskiem Okiem. Cały ród dzieli się na dwie główne kategorye. Taternik *ferox* i Taternik *elegans*. Pierwszy gatunek nieco mniej od drugiego szkodliwy; obaj jednakowo są żerne i pochłaniają w jednej chwili wszystko co strawionem być może na kilkomilowej przestrzeni. Większa szkodliwość Tatarnika *elegans* polega na tem, iż to czego nie chce zjeść rozrzuca i psuje, podczas gdy pierwszy, nie pyta czy cebula, czy czosnek, czy masło świeże czy sędziwe; wszystko zje a potem śpi. Stworzenia te spotkać można w wielkiej ilości w polskich i węgierskich Tatrach; grasują najmocniej w lipcu i sierpniu, przebiegając wszystkie kamieniste doliny, drapiąc się na każdy szczyt, wtykając nos do każdej szczeliny. Nogi mają zazwyczaj duże, ciężko obute z wysokiemi kamaszami.

Ich wzrok czasem szczerze zaciekawiony, ale częściej jeszcze zmęczony i osowiały, przelatuje z najwyższą pogardą po nad ludźmi posiadającemi mniej wytrzymałe kości, lub, którzy doznają nad przepaścią zawrotu głowy. O nędznych istotach używających od czasu do czasu przyrządu zwanego wozem, nawet słyszeć nie chcą, aby we własnej nie poniżyć się wyobraźni, a wyobraźnia ta wznosząc się na najwyższe szczyty, wzbudza w nich wreszcie przekonanie, iż i oni są równie wiel-

kiemi, że każde ich wysilenie jest bohaterskim czynem, które wznosi ich nad resztę śmiertelnych, a stawia na równi z Gerlachem, Gewontem lub Łomnicą królującą nad okoliczną płaszczyzną.

Stosownie do potrzeb nie ludzi, ale Taterników zbudowano staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego schronisko nad Morskiem Okiem. Dzięki niedomykalności drzwi, panuje tu rozczulająca wspólność wszystkiego, nawet pewnych pląsających robaczków, które równie nie przebierając w jedzeniu, jak Taternik *Ferox*, spacerują z izby do izby, od ludzi do Taterników i vice versa. Wiatr nie mniej tam jest swobodnym jak to małe czarne stworzenie, dmucha też sobie i śwista przez szerokie szpary nieociosanych desek. Ludzi przyprawić to może o paraliż, ale to nic nie szkodzi, bo przecież nie dla nich, ale dla Taterników urządził Pan Bóg góry a Towarzystwo Tatrzańskie szałasy. Taternik paraliżu nie zna; on rozkazuje naturze, walczy z burzą i huraganem, od piorunu zapala cygaro, a wypalone gasi lawiną.

A teraz, powiecie najmilsi a najoświecensi czytelnicy, teraz po tym długim referacie czas już dowiedzieć się co to wszystko znaczy i czem są w istocie ci straszni Isaternicy? Otóż u nas jak wiecie we wszystkiem panuje przechwałka i próżność. Ludzie nawet nie mogą po prostu, jak w Tyrolu, lub Alpach, spacerować po górach, musieli z tego stworzyć rodzaj sztuki czy rzemiosła. Jest się Taternikiem, tak, jak się jest malarzem, budowniczym, lub wreszcie krawcem, lub szewcem. Szczęściem jednak, albo nieszczęściem, jesień co roku przerywa ten szczytny zawód i zmusza biednych Taterników do zamienienia się po miastach w mniej, lub więcej zabawnych śmiertelników, zkąd dopiero z wiosną wyłażą napowrót w świat skalisty i śnieżny.

Ach! jak on cudownie piękny ten ich świat! Nie zrażajcie się czytelnicy tem co tu czytaliście! Zazdrość bowiem, czarnym potokiem z pod mego pióra płynęła. Nie wierzcie, a raczej przekonajcie się sami. Do widzenia zatem nad Czarnym Stawem!

Pół-Taternik.

Przegląd pobieżny

tegorocznych urodzajów w krajach polskich i niektórych przyległych ziemiach.

„Tu nie darmo się i znoim,
Gumna, stogi się postroją,
I jest dosyć w potrzeb swoją,
I świat karmim chlebem swoim."

Pieśń o ziemi naszej.

W Paryżu wychodzi kalendarzyk meteorologiczny pod tytułem: *Annuaire Mathieu de Drôme*, który co roku zamieszcza przepowiednie oparte na długoletnich doświadczeniach i na obserwacyach prowadzonych w Walencyi w departamencie Drôme, a lubo p. Mathieu już od kilku lat nie żyje, wydawnictwo to prowadzi dalej zięć zmarłego, p. Neyret.

Pominąwszy szczegółowe na rok bieżący przepowiednie pana Mathieu co do słoty, wiatrów, zmian temperatury, które nigdzie zbyt ściśle nie trzymały się zakreślonych im granic; pominąwszy nawet co do urodzajów niemniej szczegółowe przepowiednie, które prawie całej Europie obiecują w tym roku zaledwo mierne urodzaje a tylko Austryi i Węgrom, tudzież dolnym Włochom, Hiszpanii i Grecyi dobry wróżą urodzaj; pragniemy zastanowić się nad tem, co nas najbliżej obchodzi, to jest nad smutną dla nas przepowiednią, która w bieżącym roku skazuje Polskę na zupełny nieurodzaj.

Aczkolwiek zbiory jeszcze nieukończone, mamy przecież z różnych stron, z różnych części kraju naszego tyle pocieszających wiarogodnych wiadomości i urzędowych nawet doniesień, że śmiało możemy zaprzeczyć tej smutnej przepowiedni, przeciwstawiając jej chociaż pobieżnie skreślony, ale nie tak smutny obraz naszego położenia pod względem urodzajów tegorocznych i wogóle pod względem gospodarczym, nie tając zarazem klęsk, które bez wątpienia szkodliwie musiały wpłynąć na urodzaje, czy też wogóle na gospodarstwo. Czynimy to nie dla tego, aby się spierać z wróżbami p. Mathieu, albo zaprzeczać wartości długoletnich jego doświadczeń i mozolnych obserwacyj, od których zresztą nikt nie może wymagać nieomylności, — pragniemy tylko, aby tym chociaż pobieżnym przeglądem tegorocznych urodzajów w całej Polsce, przypomnieć, że żadna część tego kraju, który zawsze śpichlerzem Europy zwano, nie jest jeszcze i dziś tak jałową i ubogą, żeby ją względem innych składowych części państwa, do którego obecnie należy, bierną godziło się nazwać.

Zacznijmy od najbliższej nam Galicyi, więc od Podola z tej strony kordonu, a idąc od wschodu do koła, skończymy na Podolu zakordonowem.

Wiadomości z Podola i Halickiej ziemi wcale są pomyślne: Żyta pomimo, że w czasie kwitnienia wiele ucierpiały od wichrów i miejscami od deszczów pokładły się nawet, poprawiły się przecież, a lubo w niektórych okolicach urodzaj nie lepszy od zeszłorocznego, wszelako nie gorszy, w niektórych zaś okolicach zupełnie zadawalniający. Pszenice piękniejsze, niż żyta, prawie wszędzie obfity rokują plon, z wyjątkiem nielicznych miejscowości, w których je rdza dotknęła. Jęczmiona udały się dobrze, miejscami jednak zaszkodził im niedźwiadek, wogóle więc sprzęt nie wyrówna może zeszłorocznemu. Owies prawie wszędzie urodny, lepszy niż zeszłego roku obiecuje zbiór. Kukurudza, groch i hreczka wczesna ucierpiały od wiosennego zimna i deszczów, nie można więc wiele po nich spodziewać się, późniejsza hreczka bardzo piękna. Lnu i konopi dobry urodzaj. Ziemniaki wszędzie piękne i obiecujące. Zbiory siana po większej części szczęśliwsze niż zeszłego roku, a w tych stronach gdzie im deszcze przeszkodziły wynagrodzą to piękne potrawy. Rzepaki wogóle chybiły w tym roku, szczególniej na Podolu, gdzie je w niektórych miejscach wypadło nawet zaorać, a tam gdzie się utrzymały, niszczyła je muszka (słodyszek rzepakowy).

W górach naszych ziemia nie tak jak w równinach wdzięczna, wegetacya zależna od licznych kaprysów temperatury, siew więc jak zwykle spóźniony, a skąpe tam zawsze żniwa i w tym roku nie hojniejsze, wystarczą przecież na przezimowanie. Dla tego też góral, jak mówi poeta: „gdy opędzi zimę snopkiem, idzie w równie za zarobkiem."

Dalej na zachód, mianowicie na dawniej zwanem Podgórzu i w powiatach nadwiślańskich, to jest w Krakowskiem z tej strony kordonu, gdzie „od gór tych aż po morza, legła ziemia sławna z zboża," tudzież w księstwach Zatorskiem i Oświęcimskiem, w ogóle urodzaje lepsze, niż na wschodzie, gdzie nie obeszło się jak zwykle bez gradów, na które jednak przesadnie uskarżają się, bo, o ile nam wiadomo, z kilkuset doniesień o gradobiciu ze wschodnich powiatów, mianowicie z miejsc, które były ubezpieczone, większa część była tak drobnych wypadków, że szkoda było zarządzać obliczenia, których koszta przewyższają często rzeczywiste straty przez grad zrządzone. Ci, co ubezpieczają swe plony od gradobicia w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, powinniby wiedzieć, że likwidacyami drobnych, nieznacznych szkód i nieuzasadnionych często pretensyj narażają Towarzystwo, a więc siebie samych na uszczerbek, sami w końcu stając się powodem niedoboru w funduszu ubezpieczeń gradowych.

Aczkolwiek nie obeszło się także bez ciężkich strat z pożarów w Galicyi, przecież mniej ich było niż innych lat i nie wpłyną one zbyt dotkliwie na gospodarstwo.

Na Szląsku w księstwach Cieszyńskiem i Opawskiem, ozime żyta mniej ucierpiały od dotkliwych zmian temperatury wiosennej i dla tego prawie równie pomyślne jak pszenicy wypadły ich zbiory. Jęczmiona i owsy bardzo piękne. Ziemniaki obiecują dobry plon. Wogóle urodzaj tam dobry. Owocowe drzewa tak obrodziły, że kilka wichrów silniejszych ulżyło im tylko ciężaru i rzeczywiście pomogło do lepszego dojrzewania owocu. W obwodach Lignickim i Opolskim smutniejsze były zrazu wiadomości o urodzajach, mianowicie na wiosnę. Oziminy ucierpiały tam bardzo od mrozów i zmiennego powietrza na wiosnę, szczególniej żyta, którym myszy także dały się we znaki, prowadząc tam istny kulturkampf, szczególniej w okolicach Brzegu, Olawy i Grodkowa; pszenice trzymały się cokolwiek lepiej, ale rolnicy skarżyli na wielką ilość chwastów. Siew jarego zboża opóźnił się bardzo, mianowicie na gruntach wilgotnych; w niektórych okolicach nawet nie siano na wiosnę ani żyta, ani pszenicy. Rzepaki chybiły do tego stopnia, że je miejscami zaorywano. Pomimo tego wszystkiego od połowy maja za zmianą powietrza nastąpił pomyślny zwrot w wegetacyi, a lubo nie mógł on wrócić tego, co zepsuły wilgoć, myszy, mrozy, a w końcu upały i zbytnia posucha, przecież ostatnie wiadomości świadczą o niezłych zbiorach, które lubo nie bogate w słomę, ale przynoszą dość obfite i piękne ziarno. W niektórych okolicach sprawiła także znaczne spustoszenia burza, niszcząc drzewa owocowe i z korzeniem je wyrywając, tudzież grady, które nie mało szkód zrobiły, tem bardziej, że tam zaniedbano zabezpieczenia się w towarzystwach asekuracyjnych. Wogóle możnaby nazwać średnim tegoroczny urodzaj w tych obwodach Szląska, ale nie dostatecznym ze względu na rok zeszły, który tam ciężkim głodem nawiedził uboższą ludność.

W Poznańskiem, to jest w części dawnej Wielkopolski, tudzież w Prusach Wschodnich i Zachodnich była z wiosną wielka obawa o urodzaje; szczególniej w Zachodnich Prusach oziminy ogromnie wyschły, zasiewy jare były bardzo słabe; chłody i deszcze w maju, a zimne wiatry w pierwszej połowie czerwca nie rokowały dobrych urodzajów, tembardziej, że wśród strasznych upałów w końcu czerwca i prawie przez cały lipiec zboża zbyt nagle dojrzewały. Dopiero deszcze, które w końcu zeszłego miesiąca ochłodziły temperaturę, bardzo korzystnie wpłynęły; szczególnie na jare zboża i ziemniaki. Plon pokazał się wcale nie zły tak pod względem jakości jak i ilości ziarna. Wogóle, urodzaj zbóż jest średni; ziemniaki zdrowe i piękne rokują dobry plon; na urodzaj buraków wcale nie narzekają, a ważny to artykuł w Poznańskiem, gdzie w czterech cukrowniach: w Pakości, Wierzchosławicach, Szemborze i Janikowie przerobiono w roku zeszłym przeszło półtora miliona centnarów buraków, a nowe cukrownie powstają: w Kruświcy, Wschowie, Środzie i Nakle, które już w tym roku rozpoczną kampanie. Na tak ogromną konsumcyę buraków, potrzeba też rozległych obszarów do ich produkcyi, dla tego też cukrownie własnym kosztem budują zwykle po kilka mil kolei żelaznych, celem ułatwienia dowozu buraków z sąsiednich okolic. Przemysł i rolnictwo wspomagają się tu wzajemnie.

W Królestwie kongresowem jak wogóle wszędzie tego roku, groziły wiosenne chłody i susze z ostremi wiatrami, a później upały; przecież nie tyle, co gdzieindziej sprawiły one złego. Urodzaje w Królestwie kongresowem wcale pomyślne, a im więcej ku wschodowi, tem pomyślniejsze: w Krakowskiem i Sandomierskiem pszenica, a szczególniej żyto, prawie wszędzie bardzo piękne; owsy po deszczach poprawiły się znacznie; ziemniaki, kapusty i buraki bardzo obiecujące. Pokosy siana były tego roku prawie wszędzie bardzo dobre, koniczyny średnie; rzepaki podczas kwitnięcia ucierpiały od muszek czarnych, pomimo tego dały do ośmiu korcy z morga, a wskutek tego i cena rzepaku obniżyła się cokolwiek. W Kaliskiem urodzaj świetny, siana sprzątnięto szczęśliwie, oziminy piękne, równie jak jare zboża; w niektórych okolicach burza zmierzwiła pszenice, ale pomimo tego zbiory ich piękne; ziemniaki, buraki i kapusty rokują dobry plon. W Mazowieckiem zbiory pomyślne, odbyły się — jak ztamtąd donoszą — wśród najpiękniejszej pogody; próby omłotu wypadły wszędzie bardzo korzystnie, średnia wydajność pokazuje się o 5% lepszą niż w zeszłym roku. Sprzęt siana jedynie w powiecie Łowickim dobry, w innych powiatach niedostateczny. Skutkiem pomyślnych ze wszystkich stron wiadomości o zbiorach, w samej Warszawie chleb staniał — a podnoszą się ceny ziemi, o którą wielu ubiega się nabywców. W miastach fabrycznych, w Łodzi i Ozorkowie ruch się budzi, mnóstwo zamówień przybywa z Rosyi, a fabrykanci obiecują sobie, że rok ten wynagrodzi im dawniejsze straty. W Płockiem i Augustowskiem w stosunku do lat ostatnich żniwa o wiele spóźnione. Według wiadomości z tych okolic przeciętny plon średni niesie: rzepaku 50%, żyta 60%, pszenicy 75%, jęczmienia 105%, owsa 100%, roślin strączkowych 90%, siana 40%; niedobór siana jednak wynagrodzi się prawdopodobnie obiecującemi potrawami. Wogóle rok ten uważają tam za pomyślny jedynie co do jarzyn i okopowizn, w paszę nie obfity, a tem mniej w słomę, której brak już w zeszłym roku dawał się uczuwać. W Podlaskiem i Lubelskiem deszcze w drugiej połowie czerwca orzeźwiły zagrożone długą posuchą nadzieje rolników, a ostatnie wiadomości świadczą o bardzo pomyślnych urodzajach. Rzepaki jedynie chybiły stronami, ale żyta i pszenice z pełnemi kłosami urosły nieźle i w słomę, jęczmiona i owsy bardzo piękne; donoszą z tamtych stron, że „dzięki Bogu jest w co sierp włożyć i kosą o co zawadzić"; zarazy nawet, która w tych okolicach najczęściej się zdarza, trudno w tym roku dostrzedz, grochy, ziemniaki i buraki znakomite; szczęśliwym zbiorom siana przeszkadzały wprawdzie częste deszcze, przecież zebrano go niemało, a bujne potrawy dają także nadzieje obfitych pokosów.

(Dokończenie nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 11 i 12go sierpnia.

Na wczorajszym targu na Baranie czuć już było więcej życia, dowóz nowego zboża powiększył się. Pszenicy i żyta było ogółem przeszło 1300 korcy, jęczmienia około 200, owsa nie wiele.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 56·— do 58·— złp.; żyto na 227 funtów od 37·— do 40·— złp.; jęczmień na 202 funtów od 26·— do 29·— złp., owies na 138 funtów od 20·— do 22·— złp.

Targ na Kleparzu podobny do poprzednich. Ceny mimo podniesienia się za granicą, utrzymują się jeszcze na Kleparzu w równowadze. Dowóz nie wielki a zakupno również słabe.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od ·— do —·— złr., czerwoną od 11·— do 11·55 złr., białą od 10·50 do 10·90 złr.; żyto piękne od 8·25 do 8·50, poślednie od 8·— do 8·15 złr.; jęczmień piękny od 6·50 do 7·60 złr., pośledni od 6.— do 6·65 złr.; owies od 6·25 do 6.70 złr.; groch od 8·25 do 9·20 złr.; fasolę od 10·— do 12·— złr.

Wiedeń 11 sierpnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2901, żywych owiec 9476, żywej nierogacizny 915.

Cielęta żywe płacono 30 do 48, 50 złr.; żywe owce ciężkie (dla wywozu) 45 do 50 złr., lekkie 36 do 42 za 100kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 44 do 48, 49 złr.; węgierską 48 do 52 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 10 sierp — Wiedeń: pszenica 12·50 do 12·75 złr.; żyto od 9·20 do 9·50 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 37·25 do 37·50 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·95 do 12·— złr. rzepak (sier.-wrze.) od 13·50 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 220·75; żyto —·— złr.; spirytus loco 58·70; olej rzepakowy 57·— złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 70·75 złr.; olej rzepakowy 82·— złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Kraków dnia 12 sierpnia. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Ks. L. Radziwiłłowa z Antonina, hr. H. Breza z Galicyi, br. Z. Hartingh z Dąbrowy, D. Rabsztyński z Podola, Z. Pietruski ze Lwowa, J. Gizowski z Mokrzan, L. Patzer z Tomaszowa, P. Rzewuski z Kuchar, W. Jełowiecki z Wołynia, I. Kaczyński z Kalisza, J. Klapacki, St. Mrozowski, L. Stojowska, Al. Kłobukowski, F. Dębski i K. Mogilnicki z Warszawy, Wł. Struszkiewicz z Niewiarowa, J. Łukowski z Poznańskiego, Imelde von der Büch z Rosyi, I. i R. Lippa Lipskie z Rosyi, E. Wilczyńska, H. Halska A. Suchecki z Warszawy, A. Günther z Faćmiecha, D. Bailin z Mińska.

Ostatnie wiadomości.

We wtorek minister finansów Dunajewski przybył z Hall do Wiednia.

N. fr. Presse skonfiskowana została wczoraj za artykuł wstępny o radzie miejskiej wiedeńskiej.

Z Pragi donoszą, że wybory do tamtejszej Izby handlowej pomimo protestu ze strony czeskiej zatwierdzone zostały przez ministeryum. Tak więc w Izbie handlowej praskiej większość pozostanie niemiecką.

Prezes ministrów węgierskich Tisza miał dziś wyjechać do Ostendy; zastępować go będzie minister oświaty Trefort.

Dnia 9 b. m. jenerał Albedyński przybył do Petersburga a 11-go miał odwiedzić hr Ignatiewa. Również 9-go przybyły do Petersburga różne deputacye ze wschodnich gubernij.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 sierpnia. *Fremdenblatt* zbija kombinacyę jednego z dziennikow berlińskich, który z tej okoliczności, iż Cesarz Austryacki nie zjechał się z królem Bawarskim, wnosił, iż na zjeździe książąt toczyła się sprawa dynastyi bawarskiej. Wobec wzmianki, iż wystąpienie ks. Ludwika (brata stryjecznego króla Ludwika), domniemanego następcy tronu, na obchodzie strzeleckim nie podobało się, co może dało sposobność do popierania księcia Leopolda, zięcia Cesarza Austryackiego, na tron, przypomina *Fremdenblatt*, że Cesarz Franciszek Józef jak najprzyjaźniej zachował się z księciem Ludwikiem, który, jak *Fremdenblatt* może zapewnić, bynajmniej nie myśli zrzec się prawa następstwa tronu, ani też nie mógł był przecież Cesarz Austryacki podsuwać mu takiej myśli zrzeczenia się.

Landeck (w Tyrolu) 12 sierpnia. Ludność z Bludenz serdecznie pożegnała N. Pana wczoraj. Wszystkie miejsca, któremi Cesarz przejeżdżał były świątecznie przystrojone, wszędzie przyjęcie było radosnem. W Langen wszedł Cesarz do tunelu, był obecnym próbie wiercenia machiną, przejechał konno szeregi robotników wśród grzmiących okrzyków *evviva*; w Sanct-Anton znów oglądał tunel i wychylił kieliszek szampana na powodzenie wielkiego dzieła, pojechał do strzelnicy i rozpoczął strzelanie ugodziwszy dwukrotnie w czarny punkt wśród głośnych okrzyków strzelców. W dalszej podróży przyjęcie było wszędzie uroczyste. W Landeck uroczyste powitanie Cesarza; ujęło wszystkich serca poufałe obcowanie N. Pana z prostymi włościanami.

Konstantynopol 12 sierpnia. Obiega pogłoska, że Sułtan telegrafował do komendanta parowca awizowego „Izzedin" z nakazem, aby odwiózł napowrót do Konstantynopola skazanych w procesie o zabójstwo Sułtana Abdula Azisa.

Kursa — Wiedeń 12-go sierpnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 77·95. — Renta srebrna 78·75. — Renta złota 94·20. — 6% Renta złota węgierska 118·— — Losy z roku 1860 132·—. — Akcye Banku Narodowego 834·—. — Akcye kredytowe 368·20. — Londyn 117·90. — Dukaty 5·55. — Napoleony 9·35—. — Lombardy 139·—. — Losy 1864 roku 176·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 333·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 186·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 171·50. — Anglo-Bank 159 50. Obligacye indemn. galicyjs. 101·75. — Losy prem węgierskie 127·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 153·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 229·75. 6% Listy zast. hipoteczne 103·40. — Marki 57·45. Ruble 125·—. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyto. Ziem. 103.—. — Nowa renta papierowa 96·10 złr. — 4% Renta węgierska 91·25

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: osobowy: pośpieszny: mieszany
Kraków odjazd: 10.₁₈ rano 9.₁₈ wiecz. 10.₄₄ wiecz
Lwów przyjazd: 9.₇ wiecz. 5.₂₀ rano 11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.₁₇ rano
Tarnów przyjazd 9.₃₄.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.₅ w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.₄₄ po poł.

Do Wiednia: osob. pośpieszny mięszany osobowy
Kraków odjazd: 5.₄₀ ran. 6.₅₅ ran. 9.₃₀ ran. 5.₃₀ w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.: 7.₁₃ wie. 4.₁₉ p. po. 4.₅ ran. i 12.₅ p. 5.₁₈.

Do Prus: O godzinie 5.40 rano osobowy,
„ „ 6.55 „ pośpieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 8 do południa.
Berlin „ „ 10 wieczór.

Do Warszawy: rano o godzinie 7.₅₅. — Drugi pociąg (kuryerski, nocny) do Warszawy (tylko I i II klasa) odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 5 min. 30 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 12 Sierpnia.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	125 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 64
Marki niemieckie za 100 marek	56 75	57 75
Dukat ważny	5 45	5 55
20-frankówka	9 30	9 40
Imperyał ważny	9 50	9 60
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 25
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 —	102 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 25	97 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk	102 75	104 25
6% listy „ banku hipot.	103 —	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	104 50	106 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 75	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50	100 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	330 —	333 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	186 —	189 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308 —	320 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 —
Losy miasta Stanisławowa	24 50	26 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. — rub. i kop.)

Wiedeń 11 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 85	78 —
4⅕% „ srebrna	78 75	78 95
4% „ złota	94 10	94 25
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr	124 50	125 —
„ „ 1860 „ 500 „	132 —	132 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 —	134 50
4% „ „ 1864 „ 100 „	176 50	177 —
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	175 —
Losy Como-Renten	30 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 —	106 50
Bukowińskie „ „	100 —	101 —
Galicyjskie „ „	101 50	102 —
Morawskie „ „	104 50	105 50
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 75	99 50
Węgierskie „ „	99 50	100 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 50	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 75	135 25
6% Renta węgierska złota	117 95	118 10
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	98 —	98 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	158 50	158 75
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	248 50	249 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	366 10	366 30
„ „ węgierskie . 200 „	357 50	358 —
Depositen-Bank . 200 „	260 —	263 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	845 —	850 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	835 —	836 —
Unionbank . 100 „	151 —	151 30
Verkehrsbank ogólny . 140 „	150 —	150 50
Wied. Bankverein . 100 „	141 20	141 40
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	90 50	91 50
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	178 25	178 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	642 —	644 —
Elżbiety . 210 „ „	211 75	212 25
Linz-Budweis . 200 „ „	192 50	193 25
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	184 25	184 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2328	2333
Franciszka Józefa . 200 „ „	194 50	195 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	333 25	333 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	153 50	154 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	186 50	187 —
Nordwest austr. . 200 „ „	229 —	229 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	269 —	269 50
Rudolfa . 200 „ „	166 25	166 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	169 75	170 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	355 50	356 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	134 25	134 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 —	171 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	171 50	172 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	174 50	175 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117 25	117 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 50	101 75
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103 —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 —	106 75
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 50	103 —
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 30	96 80
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	102 25	102 75
5% „ „ „ nowe 37 lat	102 25	102 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 50	103 90
6% „ „ Włośc.	103 25	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	101 70
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	100 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	103 30	103 60
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 25	95 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	97 —	97 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	95 50	96 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	99 75	100 25
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	99 75	100 25
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	103 —	103 50
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	102 50
„ „ 1872 . 200 „ „	103 50	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	102 80	103 20
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	— —
„ „ wal. austr.	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 50
„ poż. 14 milion. 1872 . „	105 25	106 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 20	104 60
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 40	102 70
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 10	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 80	100 —
„ II „ 1867 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	93 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 —	97 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 50	97 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 75	101 25
„ III „ 1868 300 „ „	98 50	99 50
„ IV „ 1872 300 „ „	96 75	97 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 50	104 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 —	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 75	100 25
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 75	100 25
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 75	100 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 70	116 25
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	94 30	94 70
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	178 50	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	132 25	132 75
„ „ . 200 złr. 5%	116 —	— —
Theissb.-Gesell. „ „	101 75	102 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 50	95 —
„ „ II Em. 200 „ „	92 60	93 —
„ Nordost . 300 „ „	93 50	94 25
„ „ złotem . 200 „ „	112 25	112 75
„ Westbahn . 200 „ „	96 50	97 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	117 10	117 60
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	135 25	135 50
„ Węgierskie . „ 100	127 75	128 25
3% „ Tureckie . fr. 400	26 25	27 —
Kredytowe . złr. 100	182 75	183 25
Clary . złr. 42	40 50	41 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 25	111 75
Inszpruku . „ 20	23 50	24 50
Keglewicha . „ 10½	16 50	— —
Krakowskie . „ 20	20 25	20 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	41 50	— —
Palfy . „ 42	41 25	42 —
Rudolfa . „ 10½	19 50	20 —
Salma . „ 42	51 25	51 75
Salzburgskie . „ 20	22 —	23 —
St. Genois . „ 42	47 25	47 75
Stanisławowskie . „ 20	25 35	25 75
4½% Tryesteńskie . „ 105	128 25	129 —
4% „ . „ 50	65 50	— —
Waldsteina . „ 21	30 50	31 50
Windischgrätza . „ 21	41 75	42 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 57
20 frankówki	9 34	9 35
Imperyały rosyjskie	9 59	9 61
Funty szterl. angielskie	11 75	11 80
Liry tureckie złote	10 67	10 69
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	57 55
Rubel papierowy za 100	125 —	125 25

Lwów 11 Sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	311 —	314 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 85	102 85
4% „ „ „ „	96 15	97 15
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 85	102 85
6% „ „ Banku hip. gal.	103 25	104 25
6% „ „ „ włośc. galic.	103 50	105 50
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 40	102 40
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 25

Warszawa 10 Sierp.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	053	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	99	35
kupon	—	—	066	
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	65
kupon	—	—	76	

Mam zaszczyt zawiadomić, że

ogłoszenia

do mego (2070-2-4)

Kalendarza katol. krakowskiego na rok 1882

przyjmować będę do dnia 15 września b. r.

Dr Władysław Miłkowski,
KSIĘGARNIA KATOLICKA
w Krakowie, ulica św. Anny róg Rynku.

KURS NAUK

w Zakładzie wychowawczo-naukowym PP. Prezentek, posiadającym atrybucye szkół publicznych, rozpoczyna się z dniem 1ym września b. r. Wpisy zaś uczennic do Zakładu od dnia 29 sierpnia. (2172-1-3)

Józefa Waligórska,
przełożona Zgromadzenia w klasztorze św. Jana.

ODEZWA

do Szanownych P. T. Rodziców i Opiekunów, chcących oddać swe dzieci do szkół w Bochni.

Przyjmuję uczniów na stancyę, wikt i korepetycyę, zapewniając przytem sumienną opiekę rodzicielską za jaknajumiarkowańsze wynagrodzenie. *A. Pietraszkiewicz,*
(2173-1-4) nauczyciel z Bochni.

P. Jan Grocholski, organmistrz z Starego Sącza, wykończył dla tutejszego parafialnego kościółka w r. 1880 zupełnie nowe organy z francuską klawiaturą o 6ciu głosach, miechem cylindrowym, za nader umiarkowaną cenę. Uwzględniając Jego pracę i rzeczoznawstwo tak pod względem doboru głosów i harmonijnego zestawienia takowych, jakoteż pod względem wykonania roboty stolarskiej i blacharskiej prawdziwie eleganckiej, poczuwa się podpisany do tego miłego obowiązku tegoż Pana wszystkim P. T. Pasterzom dusz, Przełożonym klasztorów itd., składając Mu niniejszem publiczne podziękowanie, jako człowieka zdolnego i rzetelnego, jak najuprzejmiej polecić.

Jaślany, poczta Mielec. (2171)
X. Andrzej Buś, kapelan lokalny.

Obwieszczenie.

L. 17369. — (2100-1-3)

Gmina m. Krakowa potrzebować będzie na rok 1881/82 dla szkół i zakładów miejskich około 657,323 kilogramów węgla kamiennego w dobrym gatunku i około 399 metrów kubicznych drzewa sosnowego, smolnego, suchego, w grubych szczepach.

Tak drzewo jakoteż węgiel obowiązany będzie przedsiębiorca w ilościach przeznaczonych dla poszczególnych zakładów, zwieść na miejsce przeznaczenia i ustawić tamże, nadto zniesienie węgla do piwnic, należy do przedsiębiorcy.

Magistrat przeto wzywa Panów przedsiębiorców, aby na dostawę powyższych przedmiotów złożyli deklaracyę na d. **22 sierpnia r. b.** o godzinie 12ej w południe w Wydziale ekonomicznym Magistratu, wyjaśniając, iż po tym terminie żadne deklaracye nie będą przyjęte.

Deklaracye winny być znaczkiem stemplowym na 50 cnt. zaopatrzone i znaczek ten winien być pierwszym wierszem przepisany.

Aby zapobiedz składaniu deklaracyi co do osnowy nieodpowiednich, wygotowane zostały stosowne deklaracye, które Wydział ekonomiczny zgłaszającym się wydawać będzie.

Deklaracye niespisane wedle wzoru uwzględnione nie będą.

Wadyum na dostawę węgla kamiennego wynosi 480 złr., na dostawę drzewa 200 złr.

Wadyum to złożone być winno w kasie miejskiej, a jego odbiór na deklaracyi ma być poświadczony.

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w Wydziale ekonomicznym Magistratu codziennie, wyjąwszy niedziele, w godzinach urzędowych.

Kraków dnia 4 sierpnia 1881 r.

Z Magistratu stoł. król. m. Krakowa.

MIESZKANIE

w Rynku głównym L. 15 I. piętro, składające się z 10 ubikacyj, jest każdego czasu do wynajęcia. Bliższa wiadomość u stróża domu lub u właściciela ulica Krupnicza Nr. 146 lit. B. (2069-5-10)

Niezrównanym pod względem skutku jest

Zacherla proszek na owady,
Zacherla proszek na mole,
Zacherla proszek na karakony,
Zacherla tynktura na pluskwy,

do nabycia we wszystkich większych handlach i aptekach. (1489-11-12)

Wjazd Cesarski do Krakowa

z oryginału

JULIUSZA KOSSAKA,

akwarelodruk, wykonany w pierwszorzędnym zakładzie artystycznym G. Seitza w Wandsbeck, na pięknym kartonie, wielkość 72—105 ctm., (2022-9-12)

wyszedł nakładem firmy

Kutrzeba i Murczyński
W KRAKOWIE.

Cena 1 egzempl. 12 złr.

Przy odbiorze większej ilości odpowiedni rabat.
Na prowincyę posyłamy franco.

Były nauczyciel języka francuskiego szuka lekcyj. Wiadomość przy ul. Floryańskiej w hotelu polskim „pod Orłem białym.“ (2148-2-3)

Dzieci z dobrego domu

które mają uczęszczać do szkół Bielskich, znajdą pomieszczenie przy wykształconej rodzinie, gdzie także udzielana im być może nauka muzyki, języków francuskiego i polskiego tudzież korepetycye. — Bliższej wiadomości udzieli **Pastor Schur w Bielsku.** (2162-1-3)

Nauczycielka Polka

posiadająca oprócz nauk wchodzących w zakres wyższego wykształcenia, także języki: francuski, niemiecki i muzykę, życzy sobie znaleść miejsce na wsi do jednej lub dwóch panienek. Bliższa wiadomość w pensyonacie Wnej JAWORSKIEJ przy ulicy Sławkowskiej Nr. 264 w Krakowie. (2168-1-3)

Młoda panienka

poszukuje miejsca do opiekowania się dziećmi i nadzoru, może ona udzielać im nauki do lat 11 a zarazem dopomagać Pani domu w robotach ręcznych i gospodarstwie. Zgłoszenia pod znak. G. 772 przyjmuje ADOLF MOSSE W WROCŁAWIU. (2119)

Nauczycielka języka niemieckiego

która przez cztery lata zatrudniała się w publicznych zakładach, posiadająca jaknajlepsze świadectwa i polecenia, szuka umieszczenia od 1go października, czy to w stosownym zakładzie czy przy znaczniejszej rodzinie polskiej. Zgłoszenia przyjmuje pod lit. **M. G. Nowy Sącz** poste restante. (2167-1-3)

POSZUKIWANY JEST

nauczyciel domowy

do dwóch uczniów niższego gimnazyum.— Zgłoszenia przyjmuje Księgarnia p. *M. Michty* w Kołomyi. (2169-1-3)

Subjekt i praktykant

znajdą zaraz pomieszczenie w handlu korzennym. — Oferty przyjmuje **Fr. Burzyński w Wadowicach.** (2170-1-2)

Ogłoszenie.

P. T. Członków Towarzystwa dla rozwoju przemysłu naftowego w Galicyi zapraszam na **Zgromadzenie walne** do **Gorlic** na dzień **24 sierpnia b. r.** o godzinie 11 przedpołudniem. (2103)

Przedmiot obrad:

1) Odczytanie protokółu ostatniego walnego Zgromadzenia,
2) Sprawa statutu,
3) Sprawa stosunków prawnych górnictwa naftowego,
4) Sprawa należytości skarbowych.

Aug. Gorayski.

F. Merck i Spółka

import Guana i fabryka Kości nawozowych w Hamburgu

polecają (1998-4-6)

Kości nawozowe

preparowane z 18% kwasu fosforowego (Backer Guano)

Główny skład na zachodnią Galicyę u

W. Müldnera i Sp. w Tarnowie.

J. IHNATOWICZ.

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice 20.

POLECA

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 1 złr. 50 cent., pół flakonu 80 cent.

Wodę kolońską przednią, — flakon 25 cent., 50 cent. 1 złr. najprzedniejszą (potrójną), — flakon 40 c., 80 c., złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, — jaśminowa, fiołkowe, opoponak, Chypr. heliotrop. hiacynt. konwalia, róża i t. p., — od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach,— flak. 50, 70, 90 c. i złr. 1·20.

Ocet toaletowy do nacierania ciała ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 50 cent. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia, — fl. 50 cent. (1860-15-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione trzema medalami zasługi.

KAZIMIERZ LEWICKI

główny skład dla Galicyi porcelany, szkła i tow. mieszanych

założony we Lwowie w roku 1845.

Proszę przyjąć do łaskawej wiadomości, że główny skład dla Galicyi **porcelany, szkła i towarów mieszanych,** założony we Lwowie przed 35 laty przez ś. p. Ojca mego, a od roku 1877 pod naszą wspólną firmą

Kazimierz Lewicki i Syn

przezemnie prowadzonych, obecnie w dziedzictwie całkowicie na moją wyłączną własność przeszedł i że od 1 Lipca 1881 r. pod moją firmą:

KAZIMIERZ LEWICKI

dalej prowadzony będzie.

Pracując przeszło 20 lat w tymże samym handlu będę się starał i nadal utrzymać to zaufanie, jakiem dotychczas nas obdarzano. Polecam moją nową firmę cennej mi życzliwości. (2163-1-3)

Z najgłębszem uszanowaniem

Kazimierz Gwidon Lewicki.

Kąpiele morskie i solankowe Kołobrzeg

do końca lipca około 4500 gości.

Mimo podwyższonej frekwencyi niebrak dotychczas mieszkań a na rozpoczynający się z początkiem sierpnia II. sezon mogą być wskazane mieszkania w obfitym wyborze po tanich cenach. (2165-1-2)

Dyrekcya.

Album meblowe

niezbędna **książka do przepatrzenia** dla **kupujących meble** wszelkich stanów, zawierająca 900 pięknych **rycin** wraz z cennikiem jest do nabycia przekazem pocztowym 2 złr. = 4 marek = 5 franków = 2 rubli opłatnie od firmy (1940-16-)

J. G. & L. Frankl, stolarzy i tapicerów
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse 91.

Tamże bardzo obfity wybór trwałych, tanich, gustownych mebli.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St. Raphaël

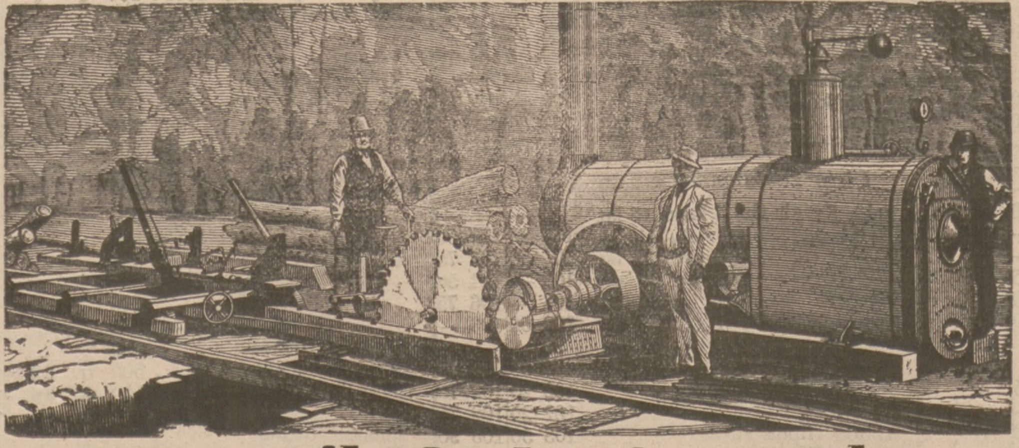
Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France. (1957-3-)

WATEROUS EGINE WORKS Co.

BRANTFORD CANADA

patentow. w Niemczech, Austryi-Węgrzech.



Piła o sile 20 koni w ruchu.

Na wystawie w Filadelfii I. odznakę.

Doskonała z powodu ogromnej działalności przy bardzo znacznem oszczędzeniu roboty. Działalność powyższej piły około 60 kloców grubych rozmiarów (twardego drzewa w jednym dniu w jednocalowe karbowane deski. **Odpadek z cięcia jest małym. Cięcie równe i gładkie zawsze po obu końcach** na millimetr dokładne, co umożebnione jest przez mistrzowską konstrukcyę. Piła ta nadaje się szczególniej do wyrabiania drzewa budulcowego tudzież progów i może być w 14 dniach ustawioną i rozebraną. (2114-2-3

Bliższego objaśnienia udziela zastępca dla Austryi-Węgier

KAROL NEUHAUS w WIEDNIU, VIII.

Justus Schmidt w Hamburgu, jeneralny ajent dla Europy.

Zawiadamiam uprzejmie Rodziców i Opiekunów, że jak lat poprzednich także na rok 1881/82 **przyjmuję uczniów** do zakładów naukowych uczęszczających, na mieszkanie i stół pod przystępnemi warunkami, a na żądanie korepetycyę, zapewniając przytem dozór i opiekę ojcowską.

Feliks Waligórski
w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 19 lit. B., dom Wgo Wład.
(2068-9-35) Wojczyńskiego.

W Zakładzie naukowo-wychowawczo żeńskim Eufemii Niesiołowskiej

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod L. 324,

kurs nauk rozpocznie się z dniem 1 września r. b. Wpis uczennic od d. 20 sierpnia.

Udziela się tamże prócz nauk szkolnych języki obce, jako to: francuski, angielski, niemiecki, muzyka, śpiew, rysunki i malarstwo. Konwersacya ciągła w obcych językach z cudzoziemkami zastępującemi w Zakładzie. Szanowni Rodzice lub Opiekunowie życzący swe córki umieścić w tymże Zakładzie raczą się wcześniej zgłaszać listownie lub osobiście. Programy na żądanie przesyłane. (2003-5 7)

ZAKŁAD wychowawczo-naukowy męzki Tomasza Hendla.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że szkoła ludowa połączona z Zakładem moim wychowawczym i naukowym w Krakowie (**ul. Bracka Nr 159.**) reskryptem Jego Excellencyi p. Ministra oświaty z d. 19 listopada 1880 r. L. 18288, podniesioną została do rzędu Szkół publicznych, z prawem wydawania świadectw w Państwie ważność mających.

Kurs nauk rozpoczynam na rok szkolny 1881/2 w dniu 1 września tak z uczniami przychodnimi, jako też w Zakładzie moim stale umieszczonymi. (1850-8-13)

OGŁOSZENIE.

Jak w poprzednich latach, tak i na rok bieżący, przyjmuje **panienki** uczęszczające do seminaryum nauczycielskiego żeńskiego lub też studentów, na wikt i stancyę. Według życzenia może być w domu język niemiecki używany. (2147-3-3

Magdalena Menschik,
żona c. k. urzędnika, ulica Dolnych młynów, dom Dra Palecznego.

Wilhelm Fenz

poleca

TAPETY

krajowe i zagraniczne świeże, w wielkim wyborze i w najnowszym guście, po cenie od 20 cnt. za rulon wzwyż, **szlaki** w arabeski oraz w kwiaty, **sztukaterye, listwy** złocone, prawdziwe amerykańskie **ceraty** na meble i **story** do okien płócienne i drylowe.

Podejmuje się **tapetowania mieszkań.** (2098-40-)

Nasienie RZEPY PASTEWNEJ ściernianki (Stoppelrübensamen) 1 litr po 1 złr. w. a poleca Skład nasion **J. Bulsiewicza w Bochni.** (1699-16-16)

Poszukuje się majątku ziemskiego

w Galicyi zachodniej, za cenę 65—75,000 złr. Warunkami nabycia są dobra gleba pszeniczna, znaczniejszy obszar lasu i położenie w pobliżu miasta i stacyi kolejowej. Oferty przyjmuje **adwokat Dr. Artur Leo** w Krakowie. (2092-2-3)

TAMAR INDIEN GRILLON

OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY przeciw ZATWARDZENIU
Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.
Najprzyjemniéjszy środek dla dzieci.

Skład w Krakowie: w Aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.
w Paryżu: GRILLON, Aptekarz, 27, *przy ulicy Rambuteau,* 27
(1918-36

OSOBA

w średnim wieku, umiejąca krawieczczyznę, znająca się na gospodarstwie, poszukuje obowiązku jako bona, panna służąca albo do zarządu domu. Wiadomość przy ulicy Szewskiej 207 w podworcu pod lit. **Z. B.** (2056)

Organista

Wincenty Rychlewicz, który ukończył naukę śpiewu choralnego i gry na organach z dobrym postępem, zaopatrzony świadectwem konsystoryalnem, poszukuje miejsca. Adres: *Wincenty Rychlewicz,* organista w Brzozowie. (2074-3-3)

Jawnuta-Sopocko,

ul. św. Jana Nr. 303, II. piętro, przyjmuje na mieszkanie i wikt **uczniów** szkół niższych, tamże korepetycya i nauka języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego, włoskiego i rosyjskiego. Cena umiarkowana. (2073-2-3)

ODEZWA

do WW. Obywateli ziemskich w przedmiocie wyjaśnień, mających służyć za podstawę do podniesienia wartości kamieniołomów.

Naprzód wzywam uprzejmie owego Obywatela ziemskiego, ktory mi raczył zostawić próbkę kamienia, o łaskawe nadesłanie mi dokładnego adresu, gdyż przylepiony adres na próbce zaginął.

Również wiedząc z doświadczenia, że w różnych miejscowościach okolicy Krakowa kamieniołomy leżą odłogiem, a zatem że są martwe i bezpożyteczne, upraszam przeto o łaskawe nadesłanie pod moim adresem franco nie z wierzchu, lecz z głębi łomu, próbki w objętości mniej więcej 6" kubicz.

Nieomieszkam zbadać o ile konweniować może exploatacya takiego kamienia, a w razie pomyślnych oznak mogłyby się stać moje kombinacye bardzo pożyteczne dla Obywateli ziemskich i nastręczy się sposobność dania zarobkowego zatrudnienia ludziom okolicznym, którzy pospolicie narzekają na brak roboty.

Listy i próbki odbieram franco, **Fabian Hochstim w Krakowie.** (2099-2-6)

MIESZKANIE

z 12 pokoi, kuchni itd. na I. piętrze w domu pod L. 67a przy ul. Wolskiej, jest każdego czasu do wynajęcia — wynajętem także być może na mieszkania kawalerskie dla osób zamożniejszych. — Bliższa wiadomość u administratora pod L. 12 przy ulicy Straszewskiego. (1985-3 3)

MAJĄTEK

w pszennej glebie, blisko kolei, przestrzeni **1100 morgów,** przeważnie role i łąki, dom wygodny okazały w ogrodzie, z inwentarzem doborowym do nabycia. **Bliższa wiadomość u W. adwokata Horwata we Lwowie przy ul. Kopernika pod l. 22.** (2012-9-25

Tanie zegarki!

Rozsyłam za zaliczką i **zwracam pieniądze w nieodpowiednim razie,** wszelkie zamówienie jest zatem bez ryzyka:

1 zegarek cylindrowy z niklu srebrnego, z łańcuszkiem, daw. złr. 12 teraz **złr. 5·25.**
1 zegarek kotwicowy z niklu srebr., z łańcuszkiem, dawn. złr. 10 — teraz **złr. 7·25.**
1 srebrny patent. zegarek kotwicowy, dawniej złr. 25, teraz **złr. 11·25.**
1 srebrny remontoir Washington z łańcuszkiem, dawniej złr. 30 — teraz **złr. 15.**
złote zegarki damskie dawniej złr. 40 — teraz **złr. 20.**
złote remontoiry dawniej złr. 100 — teraz **złr. 40.** (1905 6 6)

Poręczenie 5 letnie.

A. Fraiss, Rothenthurmstrasse Nr. 9, gegenüber dem erzbisch. Palais **WIEN.**

C. k. nadwornego dentysty Berghammera

Elixir St. Georg

c. k. znak ochron.

(woda do ust) uśmierza ból zębów, goi bolące dziąsła, konserwuje i **oczyszcza zęby,** usuwa **niemiłą woń,** ułatwia **ząbkowanie u małych dzieci,** służy jako **środek zapobiegawczy przeciw błonicy,** jest niezbędną przy używaniu wód mineralnych.

Główny skład: K. K. HOF-APOTHEKE i u **c. k. nadwornego dentysty Berghammera** w Wiedniu, Graben 30.

Do nabycia **w Krakowie** u p. E. Stockmara aptek., we **Lwowie** u Z. Ruckera aptek. — Cena flaszki 1 złr. w. a. (1958-2-4)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedziąlny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*